

Ks. PRZEMYSŁAW ARTEMIUK

UKSW w Warszawie, ORCID: 0000-0001-5337-0329

## NARODZINY WIARY W BOSKOŚĆ JEZUSA WEDŁUG PAWŁA LISICKIEGO

### WSTĘP

Paweł Lisicki (ur. 1966), redaktor naczelny tygodnia „Do Rzeczy”, to autor licznych prac poświęconych chrześcijaństwu<sup>1</sup>. Zajmuje się w nich współczesnym kontekstem wiary, przemianami religijności, a przede wszystkim osobą Jezusa Chrystusa<sup>2</sup>. W swoich pismach polski publicysta podejmuje się obrony historyczności i boskości Nazarejczyka, wypracowując adekwatną argumentację. Pytanie o to, czy Jezus jest

---

<sup>1</sup> P. Lisicki, *Kto zabił Jezusa? Prawda i interpretacja*, Kraków 2013 (wydanie drugie rozszerzone Kraków 2018); tenże, *Tajemnica Marii Magdaleny. Fakty i mity*, Kraków 2014; tenże, *Grób rybaka. Śledztwo w sprawie największej tajemnicy watykańskich podziemi*, Warszawa 2019; tenże, *Dogmat i tiara. Esej o upadku rzymskiego katolicyzmu*, Warszawa 2020; tenże, *Kontrrewolucja. Eseje i szkice*, Warszawa 2021; tenże, *Kto fałszuje Jezusa? Odpowiedź na oskarżenia współczesnych ateistów*, Kraków 2021; tenże, *Tajemnica Marii Magdaleny. Kobiety w otoczeniu Jezusa*, Warszawa 2022.

<sup>2</sup> Na temat apologii uprawianej przez P. Lisickiego zob. zob. <https://dorzeczy.pl/opinie/260173/po-prostu-apologeta-pawel-lisicki-niczym-biblijny-daniel.html>, dostęp 12.09.2022; P. Artemiuk, *Renesans apologii*, Płock 2016, s. 477-540; P. Artemiuk od lat podejmuje analizę pism P. Lisicki. Recenzje jego książek można znaleźć na stronie tygodnika „Do Rzeczy”, zob. <https://dorzeczy.pl/szukaj/Artemiuk>, dostęp 12.09.2022.

REV. PRZEMYSŁAW ARTEMIUK

UKSW w Warszawie, ORCID: 0000-0001-5337-0329

## THE BIRTH OF FAITH IN THE DIVINITY OF JESUS ACCORDING TO PAWEŁ LISICKI

### INTRODUCTION

Paweł Lisicki (b. 1966), editor-in-chief of the weekly “Do Rzeczy”, is the author of numerous works on Christianity<sup>1</sup>. In them, he deals with the contemporary context of faith, the transformation of religiosity and, above all, the person of Jesus Christ.<sup>2</sup> In his writings, the Polish publicist undertakes to defend the historicity and divinity of the Nazarene and develops relevant arguments. The question of whether Jesus is God,

---

<sup>1</sup> P. Lisicki, *Kto zabił Jezusa? Prawda i interpretacja*, Kraków 2013 (second edition expanded Kraków 2018); idem, *Tajemnica Marii Magdaleny. Fakty i mity*, Kraków 2014; idem, *Grób rybaka. Śledztwo w sprawie największej tajemnicy watykańskich podziemi*, Warsaw 2019; *ibid.*, *Dogmat i tiara. Esej o upadku rzymskiego katolicyzmu*, Warsaw 2020; *ibid.*, *Kontrrewolucja. Eseje i szkice*, Warsaw 2021; *ibid.*, *Kto fałszuje Jezusa? Odpowiedź na oskarżenia współczesnych ateistów*, Kraków 2021; *ibid.*, *Tajemnica Marii Magdaleny. Kobiety w otoczeniu Jezusa*, Warsaw 2022.

<sup>2</sup> On the apology practiced by P. Lisicki, see <https://dorzeczy.pl/opinie/260173/po-prostu-apologeta-pawel-lisicki-niczym-biblijny-daniel.html>, accessed 12.09.2022; P. Artemiuk, *Renesans apologii*, Płock 2016, pp. 477-540; P. Artemiuk has been analyzing P. Lisicki's writings for years. Reviews of his books can be found on the website of the weekly „Do Rzeczy”, see <https://dorzeczy.pl/szukaj/Artemiuk>, accessed on 12.09.2022.

Bogiem, kluczowe dla niniejszego artykułu, staje się dla P. Lisickiego przyczyną rozbudowanej narracji, która służy ukazaniu zmagania o boskość Mistrza z Nazaretu. Najpierw analizuje on koncepcje krytyczne, zwracając uwagę na obecne w nich błędne założenia i chybione wnioski. Następnie prezentuje myśl współczesnych biblistów, rekonstruujących proces narodzin kultu Jezusa. W końcu wypracowuje własną argumentację, ukazując autorską koncepcję deifikacji Mistrza z Nazaretu.

### UWAGI METODOLOGICZNE

Podjmując zagadnienie narodzin wiary w boskość Chrystusa, Paweł Lisicki pragnie ukazać ciągłość między nicejskim wyznaniem z roku 325 a historyczną osobą Jezusa<sup>3</sup>. „Nie zamierzam, zauważa, zajmować się w tym miejscu kwestią teologiczną, a mianowicie sensem i znaczeniem boskości. Nie chcę też badać teologicznych podstaw wiary religijnej. Interesuje mnie historia, a konkretnie pamięć świadków i to, co przekazali. Interesuje mnie proste pytanie: kto i kiedy pierwszy raz zaczął uznawać Jezusa za więcej niż człowieka? Więcej niż człowieka, to znaczy więcej niż nauczyciela mądrości, rabina, posłańca niebios, proroka, cudotwórcę, wędrownego kaznodzieję, uzdrowiciela. Więcej niż człowieka to znaczy też więcej niż Mesjasza lub sprawiedliwego Wybawiciela. Znaczący to też więcej niż anioła lub inny byt pośredni między Stwórcą a stworzeniem. Kto pierwszy zaczął myśleć o Jezusie, jakby Ten był Bogiem lub też zaczął Mu przypisywać cechy i atrybuty, które wiązały się z boskością? Ostatecznie odpowiedź na pytanie, czy Jezus z Nazaretu z Galilei jest Bogiem (jak wyznają chrześcijanie), to kwestia wiary. Jednak to, kiedy i gdzie zaczęto tak uważać, może być ustalone przez historię. Można też szukać najbardziej prawdopodobnych przyczyn pojawienia się nowej wiary”<sup>4</sup>. Zatem P. Lisicki, podobnie jak w pracy „Kto zabił Jezusa? Prawda i interpretacja”, w publikacji „Czy Jezus jest Bogiem? Od judaizmu do chrześcijaństwa” konsekwentnie podąża drogą uzasadnienia

---

<sup>3</sup> W tekście odwołuję się do mojej pracy, zob. *Renesans apologii*, s. 511-539.

<sup>4</sup> P. Lisicki, *Czy Jezus jest Bogiem? Od judaizmu do chrześcijaństwa*, Kraków 2014, s. 6. W roku 2022 praca została opublikowana powtórnie.

a focus of this article, becomes for Lisicki the reason for an extended narrative that shows the struggle for the divinity of the Master of Nazareth. He first analyses the critical conceptions, highlighting the erroneous assumptions and missed conclusions present therein. Then he presents the thought of contemporary biblical scholars reconstructing the birth process of the cult of Jesus. Finally, he develops his own argumentation, showing the author's conception of the deification of the Master of Nazareth.

### METHODOLOGICAL CONSIDERATIONS

When he addresses the birth of the belief in the divinity of Christ, Paul Lisicki aims to show the continuity between the Nicene Creed of 325 and the historical person of Jesus.<sup>3</sup> "I do not intend," he notes, "to deal here with a theological issue, namely the meaning and significance of divinity. Nor do I want to explore the theological basis of religious belief. I am interested in history, specifically the memory of witnesses and what they have passed on. I am concerned with a simple question: who first began to recognise Jesus as more than human, and when? More than human means more than wisdom teacher, rabbi, messenger of heaven, prophet, miracle worker, itinerant preacher, healer. More than a man it also means more than a Messiah or a righteous Deliverer. It also means more than an angel or other intermediate being between Creator and creature. Who first began to think of Jesus as if He were God, or began to attribute to Him qualities and attributes that were associated with divinity? Ultimately, the answer to the question of whether Jesus of Nazareth from Galilee is God (as Christians profess) is a matter of faith. However, when and where they began to believe so may be determined by history. One can also look for the most likely reasons for the emergence of a new faith."<sup>4</sup> Therefore, Lisicki, as in his work "Kto zabił Jezusa? Prawda i interpretacja," in his publication "Czy Jezus jest Bogiem? Od

---

<sup>3</sup> In the text, I refer to my work, see *Renesans apologii*, pp. 511-539.

<sup>4</sup> P. Lisicki, *Czy Jezus jest Bogiem? Od judaizmu do chrześcijaństwa*, Kraków 2014, p. 6. In 2022, the work was republished.

historycznego. „Na pierwszy rzut oka, wyjaśnia dziennikarz, ktoś mógłby stwierdzić, że odpowiedź na tak postawione pytanie jest łatwa, wystarczy bowiem sprawdzić, kiedy ktoś nazwał Jezusa Bogiem. Jednak, jak to często bywa, najprostsze odpowiedzi nie są najlepsze. Autorzy Nowego Testamentu wyrażali swoją wiarę inaczej niż późniejsi chrześcijanie. Nie definiowali doktryny w wyznaniach, ale przekazywali ją za pośrednictwem interpretacji Pism i opisów samego Jezusa. Dlatego nie jest ważne, a przynajmniej nie jest najważniejsze, kiedy ktoś pierwszy raz wprost nazwał Jezusa Bogiem. Są dwa takie miejsca w księgach Nowego Testamentu, jednak dla niniejszych rozważań właściwie nie mają one znaczenia. Pierwsze z nich to słowa z Listu św. Pawła do Rzymian, w którym pisze on o Chrystusie, Bogu wielbionym na wieki (Rz 9,5). Jednak przy bliższej analizie okazuje się, że nie sposób powiedzieć, czy określenie «Bóg» odnosi się do Chrystusa, czy też słowo to stanowi podmiot odrębnego zdania po przecinku – starożytni nie używali znaków przestankowych. Drugi przypadek to słynne słowa Tomasza, który na widok zmartwychwstałego Jezusa zawołał: «Pan mój i Bóg mój» (J 20,28). Jednak pochodzą one z Ewangelii Jana, do której trudno jest odwoływać się w obecnej debacie jako źródle, bo większość komentatorów, niesłusznie zresztą, neguje jej wartość historyczną»<sup>5</sup>.

Nie da się na szczęście w tak łatwy sposób, posługując się kilkoma prostymi cytatami, odpowiedzieć na pytanie o to, jak Jezus został Bogiem. Aby tego dokonać, należy przeanalizować trzy możliwości. „Zgodnie z pierwszą stało się tak jeszcze za życia Jezusa. To, co mówił, to, jak mówił, oraz to, co czynił, sprawiło, że już pierwsi uczniowie, odpowiadając na Jego wezwanie, zaczęli w Nim dostrzegać osobę nadludzką, kogoś równego Bogu lub samego Boga. Wiara taka zatem istniała w formie niewyraźnej i niepełnej za życia Jezusa, rozwinęła się zaś i została potwierdzona wskutek spotkania ze Zmartwychwstałym»<sup>6</sup>. Druga możliwość opiera się na tezie, że „uznanie boskości mogło nastąpić nie za życia Jezusa, ale po Jego śmierci, za sprawą doświadczenia Wielkanocy. To wtedy, spotykając żywego, jak sądzili, Jezusa, uczniowie

---

<sup>5</sup> P. Lisicki, *Czy Jezus jest Bogiem?*, s. 6-7.

<sup>6</sup> Tamże, s. 7.

judaizmu do chrześcijaństwa” consistently follows the path of historical justification. “At first glance,” explains the journalist, “someone might conclude that the answer to such a question is easy, for it is enough to look up when someone called Jesus God. However, as is often the case, the simplest answers are not the best. The authors of the New Testament expressed their faith differently from later Christians. They did not define doctrine in creeds but communicated it through interpretations of the Scriptures and descriptions of Jesus himself. Therefore, it is not important, or at least not crucial, when someone first explicitly called Jesus God. There are two such places in the books of the New Testament, but for the present discussion they are not actually relevant. The first is the words of St Paul’s Letter to the Romans, in which he writes about Christ, the eternally worshipped God (Rom 9:5). On closer inspection, however, we find that it is impossible to say whether the term ‘God’ refers to Christ or whether the word is the subject of a separate sentence after a comma – the ancients did not use punctuation marks. The second case is the famous words of Thomas, who on seeing the risen Jesus cried out: “My Lord and my God” (Jn 20:28). However, these come from the Gospel of John, which is difficult to refer to as a source in the current debate because most commentators, wrongly, deny its historical value.”<sup>5</sup>

Fortunately, it is not possible to answer the question of how Jesus became God in such an easy way, using a few simple quotes. To do this, three options or scenarios need to be explored. “According to the first, this happened while Jesus was still alive. What he said, how he spoke, and what he did, made the first disciples, responding to his call, begin to see him as a superhuman person, someone equal to God or God himself. Such faith therefore existed in an indistinct and incomplete form during the life of Jesus, and it developed and was confirmed as a result of the encounter with the Risen One.”<sup>6</sup> The second scenario is based on the thesis that ‘the recognition of divinity may not have occurred during Jesus’ life, but after his death, through the Easter experience. It was then, encountering the living, as they thought, Jesus, that the disciples

---

<sup>5</sup> P. Lisicki, *Czy Jezus jest Bogiem?*, pp. 6-7.

<sup>6</sup> *Ibid*, p. 7.

uznali w Nim kogoś więcej niż człowieka, ostatecznie Boga. Dopiero w tym momencie objawił im swoją boską godność, a oni w odpowiedzi na to zaczęli Go czcić jak Boga<sup>7</sup>. I w końcu ostatnia możliwość, „że w wiara w to, że Jezus był istotą boską, pojawiła się stosunkowo późno, kiedy większość lub wszyscy uczniowie z Galilei wymarli, również po śmierci apostoła Pawła. Była ona nowością, nieznanym wcześniej rozumieniem osoby Jezusa<sup>8</sup>. To wtedy właśnie chrześcijanie dokonali wyniesienia Jezusa do sfery boskiej, chociaż On tak naprawdę był zawsze człowiekiem. Zatem wiara powstała „jako efekt swoistego zderzenia pamięci o Zmartwychwstałym, jaką przechowywał pierwszy, głównie żydowski Kościół, i wyobrażeń oraz schematów pogańskich, jakie wnieśli do niego później masowo nawracani Grecy, Rzymianie i inne ludy. Żydzi, uczniowie Jezusa, widzieli w Nim wzniosłą postać, bohatera, proroka, nigdy jednak istotę boską; dopiero ewolucja doktryny i jej hellenizacja doprowadziły do spojrzenia na Jezusa jako na Boga<sup>9</sup>. Istnieją zatem trzy możliwe odpowiedzi na pytanie o moment narodzin wiary w boskość Jezusa i jej ciągłość. Tylko w pierwszym wypadku zostaje ona zachowana, w drugim jest dosyć niejasna, a trzeci zdecydowanie przesuwają moment jej narodzin, sugerując, że skoro pojawiła się później, to jest oderwana od źródła, czyli osoby Jezusa.

Kolejną istotną kwestią w tym kontekście jest pytanie o tożsamość Boga chrześcijan i Żydów. Czy identycznie Go sobie wyobrażali? W tej materii, zauważa P. Lisicki, panuje zgoda, bowiem Stary Testament został przez wyznawców Jezusa w całości zaakceptowany. Bóg chrześcijan, „tak jak Bóg Żydów na przełomie wieków był Stwórcą świata, Tym, który stworzył go z niczego, bez pośrednictwa innych, pomniejszych, niższych, gorszych twórców. Tak samo jak Bóg Żydów był On też Królem i Panem Świata, rządził nim, troszczył się i dbał o niego, pielęgnował go. Należała Mu się, Jemu jednemu, najwyższa i jedyna cześć. Tak jak w oczach Żydów wiara w jednego Boga pociągała za sobą jeden kult, tak samo chrześcijanie uznawali, że samemu tylko Najwyższemu należą się

---

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Tamże, s. 7-8.

recognised in him someone more than human, ultimately God. It was only at this point that he revealed his divine dignity to them, and they, in response, began to worship him as God.”<sup>7</sup> And finally, the scenario “that the belief that Jesus was a divine being came relatively late, when most of or all the Galilean disciples died out, even after the death of the apostle Paul. It was a novelty, a previously unknown understanding of the person of Jesus.”<sup>8</sup> It was then that the Christians carried out the elevation of Jesus to the divine sphere, although He was in fact always a man. Thus, the faith arose “as the result of a peculiar clash between the memory of the Risen Lord held by the first, predominantly Jewish Church and the pagan imagery and schemes brought to it later by the mass conversion of Greeks, Romans and other peoples. The Jews, the disciples of Jesus, saw in him a lofty figure, a hero, a prophet, but never a divine being; it was only the evolution of doctrine and its Hellenisation that led to a view of Jesus as God.”<sup>9</sup> There are therefore three possible answers to the question about the moment of the birth of faith in the divinity of Jesus and its continuity. Only in the first case it is preserved, in the second it is quite unclear, and the third definitely shifts the moment of its birth, suggesting that since it appeared later, it is detached from the source, i.e. the person of Jesus.

Another important issue in this context is the question of the identity of the God of Christians and Jews. Did they envisage Him identically? In this matter, notes Lisicki, there is agreement, for the Old Testament was accepted in its entirety by the followers of Jesus. The God of the Christians, “just like the God of the Jews at the turn of the centuries, was the Creator of the world, the One who created it out of nothing, without the mediation of other, lesser, inferior creators. Like the God of the Jews, He was also the King and Lord of the world, ruling it, caring for it, nurturing it. To Him, to the One, was due the highest and only honour. Just as, in the eyes of the Jews, belief in one God entailed one worship, so too did Christians recognise that to the Supreme alone were due honour and

---

<sup>7</sup> Ibid.

<sup>8</sup> Ibid.

<sup>9</sup> Ibid, p. 7.



część i chwała. Byli równie rygorystycznymi monoteistami co Żydzi. Tak samo jak Żydzi nie dopuszczali też myśli, aby mogli składać hołd komukolwiek innemu. Jeszcze zanim w cesarstwie zniknęły pogańskie świątynie, zanim koleni jedynowładcy uznali, że ich państwo ma charakter chrześcijański, wyznawcy Jezusa, tak jak Żydzi, wiedzieli, że bogowie poszczególnych narodów są bożkami i demonami”<sup>10</sup>.

Chrześcijanie, podobnie jak wyznawcy Jahwe, uważali, że Bóg nie pozostaje jedynie mieszkańcem niebios, ale skoro stworzył ten świat, to również pragnie objawić, ukazać się człowiekowi. Nie tylko dlatego, że jest jego Stwórcą, ale również ze względu na to, że jest on stworzony na Jego obraz i podobieństwo. Zatem Bóg objawia się, jak ukazuje to Stary Testament, i buduje relację z człowiekiem. Ten związek nie tylko dotyczy wybranych osób, ale z czasem całego ludu, który Bóg bierze na własność. Troszcząc się o niego i strzegąc go, dba również o jego kondycję duchową, dlatego posyła proroków. Ostatnim z nich, a równocześnie całkowicie innym jest Jezus z Nazaretu. „Tę część opowieści, dla chrześcijan najważniejszą, Żydzi odrzucili. Chrześcijanie dodawali też, że ów ostatni posłaniec był nie tylko człowiekiem, ale też równym Bogu Jego Synem i Panem, Jezusem Chrystusem, któremu należała się taka sama chwała jak Jahwe, Bogu, który związał się przymierzem z domem Jakuba. Od kiedy zaczęli głosić boskość Jezusa? I co było tego przyczyną?”<sup>11</sup>

P. Lisicki zauważa, że w tych pytaniach tkwi paradoksalność. W rzeczywistości bowiem „chrześcijaństwo nie miało prawa powstać”<sup>12</sup>. Zawierało przecież w sobie wyraźną sprzeczność. Jak można było wyznawać monoteizm, czyli wiarę w Jednego Boga Jahwe, i równocześnie przypisywać boskość Jezusowi z Nazaretu, który przecież był człowiekiem. „Niektórzy historycy mniemają, że taki czysty monoteizm wyznawał też Jezus, że nigdy nie przyszło Mu do głowy, że ów jeden jedyny Jahwe jest kimś innym, niż to przekazały pisma Starego Testamentu”<sup>13</sup>.

---

<sup>10</sup> Tamże, s. 8.

<sup>11</sup> Tamże, s. 9.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Tamże.

glory. They were as strict monotheists as the Jews. Nor, like the Jews, did they allow the thought that they could pay tribute to anyone else. Even before pagan temples disappeared in the empire, even before successive sole rulers recognised the Christian character of their state, the followers of Jesus, like the Jews, knew that the gods of the various nations were idols and demons.”<sup>10</sup>

Christians, like the followers of Yahweh, believed that God does not remain merely an inhabitant of the heavens, but since He created this world, He also wishes to reveal Himself, to appear to man. Not only because He is its Creator, but also because it is made in His image and likeness. So God reveals Himself, as the Old Testament shows, and builds a relationship with man. This relationship not only involves a select few, but over time the whole people that God takes ownership of. As he cares for and guards them, he also cares for their spiritual condition, which is why he sends prophets. The last of these, and at the same time completely different, is Jesus of Nazareth. “This part of the story, the most important one for Christians, the Jews rejected. Christians also added that this last messenger was not only a man, but also equal to God His Son and Lord, Jesus Christ, to whom was due the same glory as Yahweh, the God who had bound Himself by covenant to the house of Jacob. Since when did they begin to proclaim the divinity of Jesus? And what was the reason for this?”<sup>11</sup>

Lisicki notes that there is a paradox in these questions. For in fact “Christianity could not have arisen.”<sup>12</sup> After all, it contained a clear contradiction. How could one profess monotheism, that is, faith in the One God Yahweh, and at the same time attribute divinity to Jesus of Nazareth, who was after all a man. “Some historians believe that Jesus also professed such pure monotheism that it never occurred to him that the one and only Yahweh was someone other than what the Old Testament conveyed.”<sup>13</sup> After all, this belief gave credence to the entire

---

<sup>10</sup> Ibid, p. 8.

<sup>11</sup> Ibid, p. 9.

<sup>12</sup> Ibid.

<sup>13</sup> Ibid.

Przecież to przekonanie uwiarygadniał cały żydowski system religijny. „Jeden Bóg, jeden Izrael, jedna Jerozolima, jedna świątynia, jedno miejsce kultu. Nikt inny oprócz Jahwe nie miał prawa do chwały. Ani aniołowie, ani wielcy przywódcy z przeszłości, ani prorocy. Bóg ten był absolutnie transcendentny, do tego stopnia, że nie wolno było sporządzać Jego wizerunków (zob. Pwt 5,7-9)”<sup>14</sup>. W jaki sposób zatem, w takim klimacie mógł narodzić się kult chrześcijański, wskazujący na Osobę Jezusa jako Boga?

„Nie pytam tu, podkreśla dziennikarz, o wiarę w sensie teologicznym, powtarzam – to pozostaje zawsze tajemnicą. Nigdy ostatecznie nie wiadomo, w jaki sposób konkretny człowiek zaczyna wierzyć. Nie chodzi tutaj o opinie, sądy, mniemania, przypuszczenia, niech będzie, że nawet przekonania, ale właśnie o wiarę. Stałe i, mówiąc językiem kardynała Newmana, bezwarunkowe przyświadczenie dawane prawdom nadprzyrodzonym. Brzmi to rzeczywiście zagadkowo, ale nic dziwnego, skoro chce się opisać rzeczy niewyrażalne. Niemniej jednak nie o takiej wierze tutaj mówimy. Pytam o wiarę jako zjawisko historyczne, o to, że w pewnym momencie dziejów pojawili się ludzie, którzy zaczęli oddawać cześć Jezusowi w taki sam sposób, w jaki wcześniej oddawali ją Jahwe. Jak doszło do tego, że już w I wieku naszej ery pewna grupa ludzi, najprawdopodobniej najpierw Żydów, zaczęła oddawać zabitemu na krzyżu Galilejczykowi boską cześć? Czy sam Jezus zdawał sobie z tego sprawę? Czy tolerował takie zachowania? A może nie tylko tolerował, ale nawet uważał, że są one właściwą odpowiedzią na Jego własną godność, bo sam był przekonany, że jest Bogiem?”<sup>15</sup>

Pytania te jawią się jako fundamentalne, jeśli chcemy odnaleźć moment historycznych narodzin wiary w boskość Jezusa. Należy jednak, dodaje P. Lisicki, być cierpliwym, a także mieć świadomość, że nigdy nie uzyska się ostatecznej i całkowitej pewności. Ustalenia pozostaną zawsze hipotetyczne. Zatem praca historyka przypomina detektywistyczne śledztwo. Ma on do dyspozycji kopie oryginalnych przekazów na temat Jezusa, które, pomimo zgłaszanych co jakiś czas wątpliwości,

---

<sup>14</sup> Tamże, s. 9-10.

<sup>15</sup> Tamże, s. 10.

Jewish religious system. “One God, one Israel, one Jerusalem, one temple, one place of worship. No one else but Yahweh had a right to glory. Not the angels, not the great leaders of the past, not the prophets. This God was absolutely transcendent, so much so that no images of Him were allowed to be made (see Deuteronomy 5:7-9).”<sup>14</sup> How, then, could Christian worship, which points to the Person of Jesus as God, be born in such a climate?

“I am not asking here,” the journalist stresses, “about faith in the theological sense, I just restate that it always remains a mystery. One never ultimately knows how a particular person begins to believe. It is not a question of opinions, judgements, musings, suppositions, let it be said, even convictions, but precisely of faith. A constant and, to use the language of Cardinal Newman, unconditional witness given to supernatural truths. It sounds puzzling indeed, but no wonder, if one wants to describe the ineffable. Nevertheless, this is not the kind of faith we are talking about here. I am asking about faith as a historical phenomenon, about the fact that, at a certain point in history, people appeared who began to worship Jesus in the same way they had previously worshipped Yahweh. How did it happen that as early as the first century AD a group of people, most likely Jews first, began to give divine worship to the Galilean slain on the cross? Was Jesus himself aware of this? Did he tolerate such behaviour? Or did He not only tolerate it, but even considered it an appropriate response to His own dignity, because He Himself was convinced that He was God?”<sup>15</sup>

These questions appear fundamental if we want to find the moment of historical birth of the belief in the divinity of Jesus. However, it is necessary, adds Lisicki, to be patient, and to be aware that one will never obtain final and absolute certainty. The findings will always remain hypothetical. Thus, the historian’s work resembles a detective investigation. He has at his disposal copies of the original accounts of Jesus, which, despite the doubts raised from time to time, remain a hundred per cent certain. On the other hand, only his disciples provide

---

<sup>14</sup> Ibid, pp. 9-10.

<sup>15</sup> Ibid, p. 10.

pozostają w 100 procentach pewne. O samym Jezusie zaś informują tylko Jego uczniowie. Detektyw nie może zweryfikować faktów, docierając do innych źródeł niż chrześcijańskie. „Gdyby chociaż istniał raport Poncjusza Piłata z trzydziestego któregoś roku naszej ery, w którym rzymski gubernator Judei przekazywałyby informacje o swoim urzędowaniu!”<sup>16</sup> A tak mamy dopiero dokument z roku ok. 112. – list Pliniusza Młodszego do cesarza Trajana, w którym rzymski urzędnik relacjonując działanie nowej sekty, jaką są chrześcijanie („śpiewają pieśni i hymny do Chrystusa jako boga”), prosi o radę. „Potwierdza się zatem, zauważa publicysta, że osiemdziesiąt lat po śmierci Jezusa Jego zwolennicy oddawali Mu taką cześć, jak zwykle się oddawać się bogom. Relacja ta nie budzi wątpliwości. Pliniusz był do chrześcijan nastawiony wrogo, a sam raport znalazł się w wewnętrznej korespondencji z cesarzem. Pliniusz przyznaje, że z własnej inicjatywy nie prowadzi prześladowań na wielką skalę, gdy jednak ktoś zostaje zadenuncjowany, przesłuchuje go, daje mu szansę naprawy jego win, a w razie zatwardziałej postawy skazuje na śmierć”<sup>17</sup>.

W relacji rzymskiego urzędnika jest, zdaniem redaktora *Do Rzeczy*, zawarta cenna informacja. Chodzi o postawę samych chrześcijan. Nawet pod groźbą śmierci i przy zastosowaniu tortur nie godzili się na oddawanie czci pogańskim bogom. „Takie zachowanie, podkreśla P. Lisicki, musiało budzić zdumienie Rzymianina i było, z jego punktu widzenia, skrajnie nielogiczne”<sup>18</sup>. Dlatego namiestnik w ich postawie dostrzegł, jak zapisze później Tacyt, dziwny i niebezpieczny zabobon, a może także zagrożenie dla państwa. Nie chcieli przecież czcić cesarza jako boga, a oddawali chwałę nieznanemu bliżej Jezusowi.

Historyk, chcąc zatem odtworzyć proces formowania się wiary w boskość Jezusa, staje przed wyjątkowo trudnym zadaniem. „Natrafia na zjawisko chrześcijaństwa jako na coś odrębnego i charakterystycznego, co trudno mu zredukować do innych, znanych historycznie przejawów religijności. Nie mogło się ono narodzić tak po prostu ani z judaizmu, który nie tolerował kultu Jezusa, ani z pogaństwa, które nie tolerowałyby chrześcijańskiego ekskluzywizmu. Dla Żydów to, że był jeden Bóg,

---

<sup>16</sup> Tamże, s. 11.

<sup>17</sup> Tamże, s. 12.

<sup>18</sup> Tamże.

information about Jesus himself. The detective cannot verify the facts by reaching out to non-Christian sources. “If only there had been a report by Pontius Pilate from the thirtieth year of our era in which the Roman governor of Judea gave information about his office!”<sup>16</sup> And so we only have a document dated approx. 112 AD – a letter from Pliny the Younger to Emperor Trajan, in which a Roman official, reporting on the operation of a new sect, which are Christians (“they sing songs and hymns to Christ as a god”), asks for advice. “It is therefore confirmed, notes the columnist, that eighty years after the death of Jesus, His followers worshipped Him as they used to worship the gods. This relationship is beyond doubt. Pliny was hostile to Christians, and the report itself was found in internal correspondence with the emperor. Pliny admits that on his own initiative he does not conduct persecution on a large scale, but when someone is denounced, he interrogates him, gives him a chance to repair his faults, and in the event of a hardened attitude, he is sentenced to death”<sup>17</sup>

In the account of the Roman official there is, according to the editor-in-chief of *Do Rzeczy*, valuable information. It is about the attitude of the Christians themselves. Even under threat of death and torture, they refused to accept the worship of pagan gods. “Such behaviour, emphasises Lisicki, must have astonished the Roman and was, from his point of view, extremely illogical.”<sup>18</sup> Therefore, the governor saw in their attitude, as Tacitus will later record, a strange and dangerous superstition, and perhaps also a threat to the state. After all, they did not want to worship the emperor as a god but would give glory to the unknown Jesus.

The historian, therefore, who wishes to reconstruct the process of the formation of belief in the divinity of Jesus, faces an exceptionally difficult task. “He encounters the phenomenon of Christianity as something distinct and characteristic, which he finds difficult to reduce to other historically known manifestations of religiosity. It could not

---

<sup>16</sup> Ibid., p. 11.

<sup>17</sup> Ibid, p. 12.

<sup>18</sup> Ibid.

musiało oznaczać, że nie był Nim Jezus, dla pogan zaś przeciwnie – jeśli Jezus był Bogiem, to obok Niego musiałyby istnieć wiele innych panów i bogów”<sup>19</sup>. Jak w takim razie uzasadnić historycznie, że Jezus jest Bogiem, jak to się stało? „To pytanie nieporównywalnie trudniejsze niż każde inne znane z historii. Jednak śledztwo w tej sprawie może się udać. Choć brak zewnętrznych relacji, to przechowały się cztery różne, pochodzące od bezpośrednich uczniów opisy działalności Jezusa. Można być pewnym, że są wczesne i nie zostały napisane później niż sześćdziesiąt, siedemdziesiąt lat po Jego śmierci – to górna granica. Pochodzą od ludzi, którzy albo mieli dostęp do świadków (jak Marek i Łukasz), albo sami byli świadkami (jak Mateusz czy Jan). Ich forma naśladuje starożytne biografie, co pozwala sądzić, że autorzy chcieli wiernie opisać zdarzenia z życia Jezusa. To dzięki nim, innej drogi nie ma, będzie można odkryć zagadkę boskości Jezusa”<sup>20</sup>.

P. Lisicki z nadzieją stwierdza, iż jest w stanie, odczytując przesłanie Ewangelii, odtworzyć historyczny proces. Kluczem pozostaje dokładne zapoznanie się z ówczesnym światem żydowskim. „Można sobie tylko wyobrazić, podkreśla publicysta, jak wyglądało życie w rodzinie Jezusa, ile wysiłku wkładano w zachowanie pamięci o męczennikach i jak troszczono się o wiarę w jednego Boga (...). Wiedząc to wszystko, mamy świadomość trudności, przed jakimi stoi historyk. Wydaje mu się często, że wyrastając w takim otoczeniu, Jezus nie mógł uważać siebie za kogoś więcej niż kolejnego żydowskiego przywódcę, co najwyżej za ostatniego proroka. Postaram się pokazać, że takie rozumowanie jest fałszywe. Opiera się na zbyt statycznym i wąskim pojmowaniu judaizmu, nie uwzględnia tkwiącej w tej religii dynamiki, tak widocznej w księgach prorockich. Ci, którzy sądzą, że Jezus nie mógł uważać siebie za Boga, nie dostrzegają prostego błędu. Owszem, Jezus nie mógł uważać siebie za takiego boga jak pogańscy bożkowie czy herosi, za jedną z wielu emanacji boskości; mógł jednak widzieć w sobie samego Jahwe, który zgodnie z zapowiedzią przyszedł do swego ludu. Mógł

---

<sup>19</sup> Tamże, s. 13-14.

<sup>20</sup> Tamże, s. 14.

simply have been born out of either Judaism, which did not tolerate Jesus' worship, or paganism, which would not tolerate Christian exclusivism. For Jews, the fact that there was one God must have meant that Jesus was not him; for pagans, on the contrary, if Jesus was God, there would have to be many other lords and gods alongside him."<sup>19</sup> Then how does one justify historically that Jesus is God, how did that happen? "This is a question incomparably more difficult than any other known to history. However, the investigation into the matter can be successful. Although there are no external accounts, four different accounts from direct disciples of Jesus' activities have survived. One can be sure that they are early and were not written more than sixty or seventy years after His death, as maximum. They come from people who either had access to witnesses (like Mark and Luke) or were witnesses themselves (like Matthew or John). Their form imitates ancient biographies, which leads us to believe that the authors wanted to faithfully describe the events of Jesus' life. It is through them, no other way, that it will be possible to unravel the mystery of Jesus' divinity."<sup>20</sup>

Lisicki confidently states that he is able, by reading the Gospel message, to reconstruct the historical process. The key remains a thorough acquaintance with the Jewish world of the time. "One can only imagine," stresses the columnist, "what life was like in the family of Jesus, how much effort was put into preserving the memory of the martyrs and how care was taken to believe in one God. (...). Knowing all this, we are aware of the difficulties facing the historian. It often seems to him that, growing up in such an environment, Jesus could not have regarded himself as anything more than another Jewish leader, at most as the last prophet. What I will try to show is that such reasoning is false. It is based on an overly static and narrow understanding of Judaism, and fails to take into account the inherent dynamism of the religion, so evident in the books of the prophets. Those who believe that Jesus could not consider himself to be God miss a simple error. Yes, Jesus could not have regarded himself as a god like the pagan idols or heroes, as one

---

<sup>19</sup> Ibid, pp. 13-14.

<sup>20</sup> Ibid, p. 14.



sądzić, że reprezentuje Jahwe, że Nim w jakiś niezwykły i tajemniczy sposób jest”<sup>21</sup>.

Świadectwo i postawa uczniów mogą być również tutaj ważnym argumentem. Czy można bowiem wytłumaczyć ich wiarę, a następnie rozwój chrześcijaństwa, jeśli odrzuci się pogląd, iż Jezus widział w sobie Boga? Przecież nie poszli za Nim, oczekując korzyści materialnych. Wielu z nich było zamożnymi ludźmi (na przykład synowie Zebedeusza). Nikt nie nosił pierwotnie greckiego imienia, zatem to znak zdradzający ich religijność. A sam opis powołania? „Porzucić nieźle prosperujące przedsiębiorstwo rybne, stwierdza P. Lisicki, mogli tylko ludzie żarliwi, tacy, którzy wcześniej, zanim poznali Jezusa, musieli znać tradycje, czytać Pismo, oczekiwać wybawienia Izraela. Nie można było mieszkać w Galilei w latach dwudziestych po Chrystusie, należeć do ówczesnej klasy średniej i nie znać podstaw wiary Izraela. I nie wiedzieć, że Bóg jest jeden”<sup>22</sup>. Świat z którego pochodzili, to terytorium głęboko religijne. Galilejczycy, a nie jedynie mieszkańcy Judei, zachowywali wiarę przodków, dbali o domy modlitw – synagogi, przestrzegali zasad kaszrutu. „W jaki zatem sposób pochodzący bez wyjątku stamtąd uczniowie mogli zacząć oddawać Jezusowi cześć, która była zastrzeżona dla Jahwe? Byli aż tak nierozumni i niewykształceni? Żadną miarą” – wyraźnie podkreśla redaktor *Do Rzeczy*<sup>23</sup>.

### KRYTYKA REDUKCJONISTYCZNYCH KONCEPCJI

Brak prostego wyjaśnienia wiary uczniów w Jezusa jako Boga bywa dzisiaj używany przez krytyków jako argument potwierdzający tezę, że to dokonało się nie wśród pierwszych, żydowskich naśladowców Nazarejczyka, ale później. „Zgodnie z takim rozumowaniem nie jest możliwe, by Żydzi, uczniowie Jezusa, sami zaczęli oddawać Mu boską cześć. Mogli uwierzyć, że zmartwychwstał, mogli uznać, że zasługuje w związku z tym na szczególne miejsce w pamięci, nie przekroczyli

---

<sup>21</sup> Tamże, s. 15-16.

<sup>22</sup> Tamże, s. 17.

<sup>23</sup> Tamże.

of the many emanations of divinity; but he could have seen in himself Yahweh, who, as foretold, had come to his people. He might have thought that he represented Yahweh, that he was Him in some extraordinary and mysterious way.”<sup>21</sup>

The testimony and attitude of the disciples can also be an important argument here. After all, can one explain their faith and the subsequent development of Christianity if one rejects the idea that Jesus saw God in himself? After all, they did not follow Him expecting material benefits. Many of them were wealthy people (the sons of Zebedee, for example). None originally bore a Greek name, so this is a sign revealing their religiosity. And the description of the vocation itself? “To abandon a fairly prosperous fishing enterprise,” states Lisicki, “could only be done by zealous people, those who, before they met Jesus, must have known the traditions, read the Scriptures, and looked forward to the deliverance of Israel. One could not live in Galilee in the 1920s AD, belong to the middle class of the time, and not know the basics of Israel’s faith. And not know that God is one.”<sup>22</sup> The world they came from was a deeply religious territory. The Galileans, not just the people of Judea, preserved the faith of their ancestors, took care of the houses of worship – the synagogues – and observed the rules of kashrut. “How, then, could the disciples who came from there without exception begin to give Jesus the worship that was reserved for Yahweh? Were they that unintelligent and uneducated? Not by any means,” the editor-in-chief of *Do Rzeczy* clearly emphasizes.<sup>23</sup>

### CRITICISM OF REDUCTIONIST CONCEPTS

The lack of a simple explanation of the disciples’ belief in Jesus as God is sometimes used today by critics as an argument supporting the thesis that this took place not among the first, Jewish followers of the Nazarene, but thereafter. “According to such reasoning, it is not

---

<sup>21</sup> Ibid, p. 15-16.

<sup>22</sup> Ibid, p. 17.

<sup>23</sup> Ibid.

natomiast nigdy linii oddzielającej ściśle to, co ludzkie, od tego, co boskie”<sup>24</sup>. Zwolennikami takich poglądów są następujący naukowcy: G. Vermes, P. Fredriksen, M. Casey i R. Aslan. Uzasadnić zatem boskość Jezusa, to w pierwszej kolejności zmierzyć się z ich koncepcjami i dokonać wobec nich apologii. Mimo że wychodzą oni od tej konstatacji, zauważa P. Lisicki, czyli głoszą, że „Jezus był w pełni i tylko Żydem galilejskim żyjącym w I wieku naszej ery”<sup>25</sup>, to ostatecznie dochodzą do różnych rezultatów<sup>26</sup>. Ważne jest jednak, że „żaden z nich nie uznaje autentyczności ogółu ewangelicznych przekazów. Ich zdaniem ani Jezus, ani uczniowie nie mogli odpowiadać za powstanie wiary chrześcijańskiej”<sup>27</sup>. Na jakich podstawach budują swoje teorie, co jest dominantą ich poglądów? Apologię boskości Jezusa publicysta po wstępnym zarysowaniu problematyki rozpoczyna od zmierzenia się z ich koncepcjami. Prześledźmy zatem tę analizę.

G. Vermes (zm. 2013) był zdaniem polskiego publicysty wpływowym komentatorem Nowego Testamentu<sup>28</sup>. „Ten wybitny żydowski badacz stara się, jak twierdzi, odtworzyć prawdziwy obraz Jezusa”<sup>29</sup>. Problemem jednak w dotarciu do postaci Nazarejczyka jest chrześcijańska wiara, „która wyniosła Jezusa do rangi, której ten nigdy dla siebie nie przewidywał”<sup>30</sup>. G. Vermes chce zatem być badaczem bezstronnym, wolnym od religijnych uwikłań. W tym celu na osobę Jezusa patrzy jako nieodłączną część judaizmu, a nie sugeruje się opiniami teologów, którzy są stronnicy, „gdyż podświadomie, czyli nawet nie wiedząc, są

---

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> Tamże, s. 19.

<sup>26</sup> Zob. M. Skierkowski, „*A swoi Go nie przyjęli*” (J 1,11). *Teologicznofundamentalna interpretacja Third Quest*, Warszawa 2006; tenże, *Uczłowieczony Bóg. Chrystologia fundamentalna*, Płock 2013, s. 197-227.

<sup>27</sup> P. Lisicki, *Czy Jezus jest Bogiem?*, s. 19.

<sup>28</sup> G. Vermes, *Jesus, the Jew*, Philadelphia 1981; tenże, *The Religion of Jesus the Jew*, Minneapolis 1993; tenże, *Twarze Jezusa*, przekład J. Kołak, Kraków 2008; tenże, *Autentyczna Ewangelia Jezusa*, przekład J. Kołak, Kraków 2009.

<sup>29</sup> P. Lisicki, *Czy Jezus jest Bogiem?*, s. 25.

<sup>30</sup> Tamże.

possible that the Jews, the disciples of Jesus, themselves began to worship him divinely. They may have believed that he had risen from the dead, they may have considered that he deserved a special place in their memory as a result, but they never crossed the line that strictly separates the human from the divine.”<sup>24</sup> The view is supported by the following researchers: G. Vermes, P. Fredriksen, M. Casey, and R. Aslan. To justify the divinity of Jesus, therefore, is first to confront their concepts and perform an apology towards them. Although they start from this conundrum, notes Lisicki, that is, they proclaim that “Jesus was fully and only a Galilean Jew living in the first century AD,”<sup>25</sup> they ultimately come to different results.<sup>26</sup> It is important, however, that “none of them recognizes the authenticity of all the gospel messages. In their opinion, neither Jesus nor the disciples could be responsible for the creation of the Christian faith.”<sup>27</sup> On what basis do they build their theories, what is the dominant feature of their views? Following an introductory outline of the problematic, the publicist’s apology for the divinity of Jesus begins by confronting their concepts. Let us therefore follow this analysis.

According to the Polish publicist, G. Vermes (d. 2013) was an influential commentator on the New Testament.<sup>28</sup> “This eminent Jewish researcher is trying, as he claims, to recreate the true image of Jesus.”<sup>29</sup> The problem, however, in arriving at the figure of the Nazarene is the Christian faith, “which elevated Jesus to a status that he had never envisaged for himself.”<sup>30</sup> Vermes therefore wants to be an unbiased researcher, free of religious entanglements. To this end,

---

<sup>24</sup> Ibid.

<sup>25</sup> Ibid, p. 19.

<sup>26</sup> Cf. M. Skierkowski, „*A swoi Go nie przyjęli*” (J 1,11). *Teologicznofundamentalna interpretacja Third Quest Third Quest*, Warsaw 2006; idem, *Uczłowieczny Bóg. Chrystologia fundamentalna*, Płock 2013, pp. 197-227.

<sup>27</sup> P. Lisicki, *Czy Jezus jest Bogiem?*, p. 19.

<sup>28</sup> G. Vermes, *Jesus, the Jew*, Philadelphia 1981; idem, *The Religion of Jesus the Jew*, Minneapolis 1993; idem, *Twarze Jezusa*, translation by J. Kołak, Kraków 2008; idem, *Autentyczna Ewangelia Jezusa*, translation by J. Kołak, Kraków 2009.

<sup>29</sup> P. Lisicki, *Czy Jezus jest Bogiem?*, p. 25.

<sup>30</sup> Ibid.

pod wpływem wiary”<sup>31</sup>. P. Lisicki zauważa, że „podkreślanie własnej niezależności [w przypadku G. Vermesa] ma wskazywać na to, że autor zyskał nowy, niezapośredniczony przez tradycję dostęp do źródeł. Dlatego pisze, że stara się zachować «spojrzenie uczonego, bezstronnego historyka, który poszukując informacji, zagłębia się w zachowanych źródłach». Tą drogą ma rzekomo dotrzeć do tego, co najbardziej oryginalne i podstawowe, do mówiącego po aramejsku Galilejczyka z czasów, gdy jeszcze nikt nie słyszał o chrześcijanach i Kościele”<sup>32</sup>. Czy jest możliwe? Wydaje się, że G. Vermes „przypisuje sobie zdolność docierania do znaczenia pierwotnych słów Jezusa ponad głowami wczesnych chrześcijan i Kościoła. «Charakterystyczną cechą Jezusa chrześcijańskiego jest całkowity brak proporcji między historią i teologią, faktem i interpretacją» – pisze i obiecuje, że będzie w stanie pokazać wizerunek uwolniony od chrześcijańskich naleciałości”<sup>33</sup>. Dlatego stanowczo odrzuca obraz Jezusa jako Syna Bożego, przekonując, iż jest on odejściem zarówno od judaizmu, jak i od historycznego Jezusa. Taki wizerunek to efekt hellenizacji i poganizacji pierwotnie żydowskiego ruchu.

Kim zatem w rzeczywistości był Galilejczyk? Co było w nim oryginalnego? Jak widzi Go G. Vermes? „Tym, co wyróżniało Jezusa, zdaniem uczonego, był Jego obraz Boga bliskiego, przystępnego, kochającego i zatroskanego. Do takiego Jezusa, żydowskiego chasyda, można jednak dotrzeć, od warunkiem że uda się przezwyciężyć zasłonę, w jaką spowili Go autorzy Nowego Testamentu. Wówczas znajdzie się On we właściwym sobie środowisku pobożnych, galilejskich chasydów, z którego wyrwali Go chrześcijanie”<sup>34</sup>. Jezus był, zatem zdaniem G. Vermesa, tak jak pozostali galilejscy chasydzi Choni Zakreślający Koła i jego dwóch wnuków, a także Chanina Ben Dosa, uzdrowicielem i egzorcystą, mężem Bożym I w. n.e. (*isz ha-Elohim*) odwołującym się do proroka Eliasza. Chrześcijanie zaś zastąpili żydowskiego męża Bożego chrześcijańskim Pomazańcem. Badacz jednak nie wyjaśnia, dlaczego tak się stało.

---

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> Tamże, s. 26.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Tamże, s. 81.

he considers the person of Jesus as an intrinsic part of Judaism, rather than suggesting the opinions of theologians who are biased “because subconsciously, that is, without even knowing it, they are influenced by faith.”<sup>31</sup> Lisicki notes that “the emphasis on his own independence [in the case of G. Vermes] is intended to indicate that the author has gained new access to sources, unmediated by tradition. For this reason, he writes that he tries to maintain “the gaze of a scholar, an impartial historian who, in his search for information, delves into the surviving sources.” This is allegedly the path he takes to get to what is most original and basic, to the Aramaic-speaking Galilean from a time when no one had yet heard of Christians and the Church.”<sup>32</sup> Is it possible? It seems that Vermes “credits his ability to get the meaning of the original words of Jesus over the heads of the early Christians and the Church. “The characteristic feature of the Christian Jesus is the complete lack of proportion between history and theology, fact and interpretation,” he writes, and promises to be able to show an image freed from Christian impurities.”<sup>33</sup> He therefore firmly rejects the image of Jesus as the Son of God, arguing that it is a departure from both Judaism and the historical Jesus. Such an image is the result of the Hellenisation and paganisation of the originally Jewish movement.

Who, then, was the Galilean in reality? What was original about him? What is the way Vermes sees him? “What distinguished Jesus, according to the scholar, was his image of a close, approachable, loving and concerned God. However, it is possible to reach such a Jesus, a Jewish Hasid, provided one can overcome the veil in which the authors of the New Testament have shrouded Him. He will then find himself in the proper milieu of the pious Galilean Hasidim from which the Christians have plucked him.”<sup>34</sup> Jesus was, therefore, in Vermes’ view, like the other Galilean Hasidim Honi the Circle Maker and his two grandsons, as well as Hanina ben Dosa, a healer and exorcist, a man

---

<sup>31</sup> Ibid.

<sup>32</sup> Cf. *ibid.*, p. 26.

<sup>33</sup> Ibid.

<sup>34</sup> Ibid, p. 81.

Całkowicie pomija kwestię najważniejszą. „Oto co powinien wyjaśnić historyk – wskazuje P. Lisicki. Nie to, że w czasach Jezusa działali pod pewnymi względami podobni do Niego uzdrowiciele i charyzmatycy. To dość oczywiste. Prawdziwe wyzwanie leży gdzie indziej. I nie wystarczy powiedzieć, że Jezus «przewyższał ich wszystkich [chasydów] o głowę», ale trzeba wytłumaczyć, dlaczego w tym jednym jedynym przypadku uczniowie zaczęli oddawać Jezusowi chwałę. Jeśli prawdą jest, że Jezus był jednym z kilku podobnych Mu pobożnych gorliwców znanych tradycji żydowskiej, to G. Vermes powinien być w stanie wskazać inne przykłady oddawania czci zmarłym nauczycielom. Niech zatem wskaże opowieści o Żydach, którzy zginęli i trafili do nieba na tron Boga, a ich zwolennicy, mimo klęski na ziemi, zamiast rozprościć się, wiernie przy nich trwali”<sup>35</sup>. Dodatkowo uczniowie Galilejczyka zadbali, aby uzasadnić poprzez Pisma sens Jego śmierci i orędzie, które głosił. W całej tradycji żydowskiej nie spotykamy niczego, co dałoby się zestawić z Ewangeliami. „Nie są znane biografie wielkich rabinów, takich jak Hillel czy Szammaj, ani chasydów, takich jak Chanina ben Dosa czy Choni Zakreślający Kółka”<sup>36</sup>. Zatem Jezus, podkreśla polski publicysta, „jest jedyną osobą, której życie wydało się Jego uczniom na tyle ważne i oryginalne, że inaczej niż w wypadku wszelkich innych nauczycieli postanowili umieścić Go w centrum uwagi, uczynić Jego życie głównym tematem swych opowieści. Jezus stał się w ich oczach – rzecz absolutnie bez precedensu – ucieleśnieniem Tory, samą żywą, osobową Torą”<sup>37</sup>. Jednak tego rodzaju spostrzeżeń nie ma u G. Vermesa. Nie dostrzega on w osobie Jezusa żadnej nowości i oryginalności. Powtarza za to z uporem, że ten człowiek religijny o obeszładniającym charyzmatycznym uroku został przez chrześcijan przeobrażony w Jezusa Chrystusa, transcendentny obiekt religii chrześcijańskiej<sup>38</sup>. W takiej perspektywie konkluzja, zdaniem P. Lisickiego, może być tylko jedna: „Bóg z Boga, którego wyznają chrześcijanie w *credo*, nigdy nie istniał.

---

<sup>35</sup> Tamże, s. 83.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> Tamże, s. 83-84.

<sup>38</sup> Zob. tamże, s. 84.

of God in the 1st century AD (*isz ha-Elohim*) referring to the prophet Elijah. Christians, on the other hand, replaced the Jewish man of God with a Christian Anointed. However, the researcher does not explain why that happened. He skips over the most important issue completely. “Here is what the historian should clarify,” points out Lisicki. Not that in Jesus’ time there were healers and charismatics similar to him acting in some respects. That seems obvious. The real challenge lies elsewhere. And it is not enough to say that Jesus “surpassed them all [the Hasidim] by a head”, but it is necessary to explain why, in this one and only case, the disciples began to give Jesus the glory. If it is true that Jesus was one of several pious zealots similar to him known to Jewish tradition, then Vermes should be able to point to other examples of the worship of deceased teachers. Let him, then, point to stories of Jews who died and made it to heaven to the throne of God, and whose followers, despite their defeat on earth, instead of dispersing, faithfully stood by them.”<sup>35</sup> In addition, the disciples of the Galilean ensured that they substantiated through the Scriptures the meaning of his death and the message he proclaimed. “The biographies of the great rabbis, such as Hillel or Shammai, are not known, nor of the Hasidim, such as Hanina ben Dosa or Honi the Circle Maker.”<sup>36</sup> Thus, Jesus, the Polish columnist emphasises, “is the only person whose life seemed so important and original to his disciples that, unlike any other teacher, they decided to put him in the spotlight, to make his life the central theme of their stories. Jesus became in their eyes – an absolutely unprecedented thing – the embodiment of the Torah, the living, personal Torah itself.”<sup>37</sup> However, these kinds of observations are not found in Vermes. He sees no novelty or originality in the person of Jesus. Instead, he insistently repeats that this religious man with an overpowering charismatic charm was transformed by Christians into Jesus Christ, the transcendent object of the Christian religion.<sup>38</sup> In such a perspective, the conclusion, according

---

<sup>35</sup> Ibid, p.. 83.

<sup>36</sup> Ibid.

<sup>37</sup> Ibid., pp. 83-84.

<sup>38</sup> Cf. *ibid.*, p. 84.



Jest to sztuczny twór późniejszych wyznawców, nieudany efekt przeniesienia żydowskich kategorii do greckiego środowiska kulturowego. Chociaż religia Jezusa i chrześcijaństwo nie są całkowicie rozłączne, to co do zasady są tak różne w formie i pod względem swoich celów, że nie da się jednego wyprowadzić z drugiego<sup>39</sup>. Czy jednak taka wizja Galilejczyka zawarta w pismach G. Vermesa ma coś wspólnego z prawdą?

Niestety, jego śladem podążają inni badacze, a oksfordzki historyk może uchodzić za założyciela pewnej szkoły myślenia. Blisko jego poglądów sytuuje się P. Fredriksen (ur. 1951)<sup>40</sup>, propagująca swoje tezy nie tylko w książkach, ale również za pośrednictwem historycznych seriali filmowych o Jezusie. Bez wątpienia jest ona zwolenniczką nowego podejścia do Mistrza z Nazaretu. Uważa ona, podkreśla P. Lisicki, że „Nazarejczyka należy umieścić w kontekście i środowisku judaizmu palestyńskiego”<sup>41</sup>. Przekonuje także, podobnie jak G. Vermes, iż „teksty chrześcijańskie zniekształcają i wykrzywają prawdziwy obraz Jezusa Żyda”<sup>42</sup>. Dlatego podejmuje się ukazania przejścia od Jezusa, Żyda z Galilei, do Jezusa, istoty Boskiej<sup>43</sup>. „Oczywiście, zauważa polski publicysta, tak jak i większość komentatorów [P. Fredriksen] twierdzi, że nie występuje przeciw religii, stara się jedynie pilnować jej granic, dzięki czemu religia zachowuje swoją autonomię”<sup>44</sup>. W jaki sposób jednak ją zachować? Czy nie jest to przypadkiem uleganie liberalnym krytykom i wyciąganie sprzecznych wniosków? Czy przypadkiem krytyczne myślenie nie pozbawia religię odartą z historii racji bytu? „Teologia, zauważa P. Lisicki, jawi się w tych rozważaniach jako pewien dodatek, sztuczny i arbitralny, pętający historię. Jest to zresztą, jak się wydaje, konieczny i jedyny możliwy efekt oświeceniowej filozofii, zgodnie z którą historia zawiera zbiór jednolitych faktów, a jedyną metodą badawczą staje się powszechne używanie analogii. W tym sensie krytyka biblijna jest

---

<sup>39</sup> Tamże, s. 85.

<sup>40</sup> P. Fredriksen, *From Jesus to Christ: The Origins of the New Testament Images of Jesus*, Yale University Press 1988.

<sup>41</sup> P. Lisicki, *Czy Jezus jest Bogiem?*, s. 86.

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> Zob. tamże.

<sup>44</sup> Tamże, s. 87.

to Lisicki, can only be one: ‘The God of God that Christians profess in the creed never existed. It is an artificial creation of later adherents, an unsuccessful result of the transfer of Jewish categories to the Greek cultural environment. Although the religion of Jesus and Christianity are not entirely separable, in principle they are so different in form and in their aims that it is impossible to derive one from the other.’<sup>39</sup> But does such a vision of the Galilean contained in the writings of Vermes have anything to do with the truth?

Unfortunately, his footsteps have been followed by other scholars, and the Oxford historian can be credited as the founder of a certain school of thought. Close to his views is P. Fredriksen (b. 1951)<sup>40</sup>, propagating her theses not only in books, but also through historical film series about Jesus. Undoubtedly, she is a supporter of a new approach to the Master of Nazareth. She believes, emphasizes Lisicki, that “the Nazarene should be placed in the context and environment of Palestinian Judaism”<sup>41</sup>. He also argues, like Vermes, that “Christian texts distort and twist the true image of Jesus the Jew.”<sup>42</sup> Therefore, he undertakes to show the transition from Jesus, a Jew from Galilee, to Jesus, a divine being.<sup>43</sup> ““Of course,” notes the Polish columnist, “like most commentators he [Fredriksen] claims he is not speaking out against religion, he is only trying to guard its boundaries so that religion retains its autonomy.”<sup>44</sup> But how to preserve it? Is it not a case of succumbing to liberal critics and drawing contradictory conclusions? Doesn’t critical thinking deprive religion stripped of its *raison d’être* from history? “Theology,” observes Lisicki, “appears in these considerations as a kind of additive, artificial and arbitrary, which ties up history. This, moreover, seems to be the necessary and only possible effect of the Enlightenment philosophy, according to which history contains a set of uniform facts and the only method of research

---

<sup>39</sup> Ibid, p. 85.

<sup>40</sup> P. Fredriksen, *From Jesus to Christ: The Origins of the New Testament Images of Jesus*, Yale University Press 1988.

<sup>41</sup> P. Lisicki, *Czy Jezus jest Bogiem?*, p. 86.

<sup>42</sup> Ibid.

<sup>43</sup> Cf. *ibid.*

<sup>44</sup> Ibid, p. 87.

niejako z natury, co się tyczy metody badawczej, ateistyczna. Komentator może odwoływać się tylko do faktów, które znajdują swój odpowiednik w świeckich dziejach, odnajdywać takie powiązania między nimi, które wykluczają jakiegokolwiek odniesienia do interwencji Boga, do tego, co nadprzyrodzone. W ścisłym tego słowa znaczeniu Bóg nie może być tu przyczyną sprawczą – nawet jeśli istnieje, i tak nie może działać. To, co się wydarzyło w historii, może i musi zostać wytłumaczone tylko jako efekt działań w obrębie znanej ludziom, ograniczonej do tego czasu i przestrzeni natury<sup>45</sup>.

Przyjmując ateistyczne założenie, badaczka dokonuje analizy osoby Jezusa. Na początku, podkreśla redaktor *Do Rzeczy*, zauważa, że doszło do zamiany posłańca w posłanie. „Zgodnie z tą teorią pierwotnie Jezus nauczał o Bogu, głosił miłosierdzie i ojcowską dobroć, po swej Śmierci i Zmartwychwstaniu On sam w oczach wiernych przesłonił Boga. Rozwój kultu Jezusa pociągnął za sobą odchodzenie od oryginalnej religii judaizmu, chrześcijaństwo ma w sobie silną dawkę antyjudaizmu<sup>46</sup>. Dlatego badaczka stara się odsłonić wszystkie momenty antyjudaistyczne, zawarte w chrześcijaństwie. Są nimi między innymi fragmenty Ewangelii, które utrwalają opozycję Jezus – współcześni mu Żydzi, a także cała Ewangelia św. Jana, nosząca znamię antyjudaistyczne, napisana przez kogoś, kto sytuował się poza, a może także przeciw judaizmowi.

P. Fredriksen nie może sobie poradzić z narodzinami kultu Jezusa, jest to dla niej prawdziwa *kwadratura koła*. „Mniej popularny od Chrzciciela, niezbyt oryginalny, galilejski wieśniak, który nie był w stanie przewidzieć skutków swojej misji, błędnie sądził, że uczestniczy w ostatnim święcie Paschy na tym świecie, został aresztowany po zdradzie jednego z uczniów<sup>47</sup>. A równocześnie teksty Nowego Testamentu widzą w Jezusie Syna Człowieczego, Pana i Syna Bożego. W jaki sposób zatem prosty Galilejczyk stał się Mesjaszem? „Trudno wytłumaczyć to przejście, odwołując się do tego, że uczniowie Jezusa mieli doświadczyć wizji Zmartwychwstałego i że działali w środowisku, w którym powszechne

---

<sup>45</sup> Tamże

<sup>46</sup> Tamże, s. 87-88.

<sup>47</sup> Tamże, s. 93.

becomes the common use of analogy. In this sense, biblical criticism is, as it were, inherently atheistic as far as the research method is concerned. The commentator can refer only to facts which find their counterpart in secular history, finding such connections between them as to exclude any reference to the intervention of God, to the supernatural. In a strict sense, God cannot be the causal cause here – even if he exists, he cannot act. What happened in history can and must be explained only as the effect of actions within the nature known to humans, limited to this time and space.’<sup>45</sup>

Adopting an atheistic assumption, the researcher analyzes the person of Jesus. At the outset, emphasises the editor-in-chief of *Do Rzeczy*, he notes that there was a conversion of the messenger into the message. “According to this theory, originally Jesus would teach about God, preach mercy and fatherly kindness, after his Death and Resurrection he himself overshadowed God in the eyes of the faithful. The development of the cult of Jesus entailed a departure from the original religion of Judaism; Christianity has a strong dose of anti-Judaism in it.”<sup>46</sup> Therefore, the researcher tries to reveal all anti-Judaic moments contained in Christianity. These include, among others, fragments of the Gospels that perpetuate the opposition of Jesus – contemporary Jews, as well as the entire Gospel of St. John, bearing the anti-Judaic mark, written by someone who was outside, and maybe also against Judaism.

Fredriksen cannot cope with the question of the birth of the Jesus cult, it is a real *squaring the circle* for her. “Less popular than the Baptist, not very original, a Galilean villager who was unable to foresee the consequences of his mission, mistakenly thought he was participating in the last Passover celebration in this world, was arrested after betraying one of his disciples.”<sup>47</sup> At the same time, the texts in New Testament see Jesus as the Son of Man, Lord and Son of God. So how did a simple Galilean become the Messiah? “It is difficult to explain this transition by referring to the fact that Jesus’ disciples were to experience a vision

---

<sup>45</sup> Ibid.

<sup>46</sup> Ibid., pp. 87-88.

<sup>47</sup> Ibid, p. 93.

było oczekiwanie eschatologiczne<sup>48</sup>. P. Fredriksen, zauważa P. Lisicki, odrzucając fakt powstania z martwych, jako istotny motyw w procesie formowania się kultu Jezusa, wskazuje na przywództwo i osobisty autorytet jako przyczynę sprawczą. „Dość marne tłumaczenie – stwierdza polski publicysta. Apostołowie dostrzegli w Jezusie Mesjasza, bo był ich przywódcą i rościł sobie prawo do autorytetu? Doskonale, tylko że mało to można wskazać ludzi, którzy mieli o sobie szczególnie wysokie mniemanie? Mało przywódców, którzy gdy przyszła klęska, zostali osamotnieni? W tym wypadku wszakże po krótkiej chwili załamania uczniowie dostrzegają w swoim przegranym mistrzu Mesjasza i z całym przekonaniem wędrują od gminy do gminy, gdzie zaczynają głosić, że wróci On ponownie, a wraz z Nim nastanie Królestwo Boże. W interpretacji Fredrikson to, co najmniej prawdopodobne – przypisanie roli Mesjasza przywódcy, który zawiódł swoich – staje się odpowiedzią na kluczowe pytanie. To się nazywa prawdziwe krytyczne rozumowanie<sup>49</sup>.”

Ostatecznie zatem amerykańska badaczka sugeruje, że historyk czytający Ewangelie, powinien działać jak archeolog. To znaczy musi oczyścić przysypany obraz Jezusa z naleciałości chrześcijańskich. Nie może przy tym liczyć na pomoc Kościoła, ponieważ to on właśnie zniekształca prawdziwy wizerunek Galilejczyka. „Jednak czasem, zauważa P. Lisicki, Fredriksen pozostawia chrześcijanom pewną nadzieję. Jeśli zdobędą się na odrzucenie uproszczonego obrazu Jezusa jako istoty boskiej, jeśli dokonają «rekonstrukcji religijnego, społecznego, politycznego i kulturalnego kontekstu, w którym żył i umarł Jezus z Nazaretu», może dotrą wreszcie do wyzwalającej prawdy<sup>50</sup>.”

M. Casey (zm. 2014)<sup>51</sup>, jak podkreśla redaktor *Do Rzeczy*, to trzeci z badaczy, który w sposób najbardziej radykalny i konsekwentny pragnie wykazać, że Jezus Żyd nigdy nie był i w rzeczywistości nie mógł być tym, za kogo uważa Go tradycja chrześcijańska. Autor ten „pisze o sobie,

---

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> Tamże, s. 94.

<sup>50</sup> Tamże, s. 101.

<sup>51</sup> M. Casey, *Jesus of Nazareth: An Independent Historian's Account of His Life and Teaching*, New York, 2010.

of the Risen One and that they operated in an environment where eschatological expectation was common.”<sup>48</sup> Fredriksen, notes Lisicki, rejecting the fact of rising from the dead as an important motive in the process of forming the cult of Jesus, points to leadership and personal authority as the causative cause. “‘Quite a poor explanation,’ the Polish publicist states. The apostles saw Jesus as the Messiah because he was their leader and claimed authority? Sounds perfect, except that few can point to people who had a particularly high opinion of themselves? Are there not many leaders who, when defeat came, were stranded? In this case, after all, after a moment of heartbreak, the disciples recognise the Messiah in their lost Master and, with all their conviction, travel from commune to commune, where they begin to proclaim that He will return again, and with Him will come the Kingdom of God. In Fredrikson’s interpretation, the least likely thing – the attribution of the role of Messiah to a leader who has disappointed his followers – becomes the answer to the key question. This is called true critical reasoning.”<sup>49</sup>

Ultimately, the American researcher suggests that a historian reading the Gospels should act like an archaeologist. That is, he or she must cleanse the buried image of Jesus of Christian infusions. At the same time, s/he cannot count on the help of the Church, because it is s/he who distorts the true image of the Galilean. “However, sometimes,” notes Lisicki, Fredriksen leaves some hope for Christians. If they dare to reject the simplistic image of Jesus as a divine being, if they make ‘a reconstruction of the religious, social, political and cultural context in which Jesus of Nazareth lived and died,’ they may finally reach the liberating truth.”<sup>50</sup>

M. Casey (d. 2014)<sup>51</sup>, as the editor-in-chief of *Do Rzeczy* points out, is the third scholar who is most radically and consistently keen to demonstrate that Jesus the Jew never was and in fact could not have

---

<sup>48</sup> Ibid.

<sup>49</sup> Ibid, p. 94.

<sup>50</sup> Ibid., p. 101.

<sup>51</sup> M. Casey, *Jesus of Nazareth: An Independent Historian’s Account of His Life and Teaching*, New York, 2010.

że jest niezależnym historykiem, niezwiązanym z żadnym Kościołem ani wspólnotą religijną, co czyni go wyjątkowo bezstronnym<sup>52</sup>. Zadanie, jakie sobie stawia, to dotarcie do prawdziwego Jezusa, który jest zasłonięty przez ortodoksyjną chrześcijańską chrystologię, oznaczającą wiarę w Jego boskość<sup>53</sup>. Podobnie do poprzednich badaczy i on osadza Jezusa w judaizmie I wieku i chce wykazać Jego obecność i funkcjonowanie tylko w takiej perspektywie. Powieliła przy tym błędy wcześniejszych egzegetów. Po pierwsze nasza wiedza o judaizmie I wieku jest bardzo fragmentaryczna, a to oznacza, że historycy dzisiaj nie mogą precyzyjnie zrekonstruować jego dziejów. To, co im obecnie wydaje się mało prawdopodobne, tak nie jawiło się odbiorcom Ewangelii. Słuchacze Galilejczyka zdecydowanie lepiej rozpoznawali kontekst kulturowy niż współcześni badacze. Po drugie, współcześni egzegeci domagają się z góry, aby całą działalność Jezusa, Jego słowa i czyny ograniczyć do tego stopnia, aby współbrzmiały ze współczesnym Mu judaizmem. „Nawet nie rozstrzygając jeszcze kwestii, zauważa P. Lisicki, na ile wiarygodne są nadprzyrodzone czyny Jezusa, dlaczego kryterium oceny Jego postaci ma być nasza, do tego ułomna, wiedza o tym, co zrozumieliby lub czego nie zrozumieliby żyjący w latach dwudziestych i trzydziestych I wieku mieszkańcy Izraela? Tak jakby współcześni krytycy na wszelki wypadek z góry już chcieli wykluczyć wszelką możliwość, zgodnie z którą Jezus mógł zgłaszać roszczenia do boskości. Jezus, ich zdaniem, co najwyżej mógł sądzić, że jest prorokiem lub wysłańcem Niebios<sup>54</sup>.”

M. Casey w tym względzie nie odbiega od reszty krytyków. Wychodząc z tego fałszywego założenia, może pozbyć się „wszystkiego, co łączyłoby Jezusa z Kościołem i chrześcijaństwem<sup>55</sup>”. W efekcie otrzymuje obraz Jezusa Żyda, który jest konstruktem czysto teoretycznym. „To Jezus, o którym piszą Ewangelie, minus to, co zgadza się z wiarą Kościoła. Rezultatem tej dziwnej operacji myślowej jest właśnie Jezus Żyd. «Jeśli to, co Jezus zamierzał i mówił, musi być zgodne z judaizmem

---

<sup>52</sup> P. Lisicki, *Czy Jezus jest Bogiem?*, s. 145.

<sup>53</sup> Zob. tamże, s. 147.

<sup>54</sup> Tamże, s. 152.

<sup>55</sup> Tamże.

been who the Christian tradition believes him to be. This author “writes of himself as an independent historian, unaffiliated with any church or religious community, which makes him exceptionally impartial.”<sup>52</sup> The task he sets himself is to reach the real Jesus, who is obscured by orthodox Christian Christology, which means faith in His divinity.<sup>53</sup> Like previous scholars, he too embeds Jesus in first-century Judaism and seeks to demonstrate his presence and functioning only in this perspective. In doing so, he reproduces the errors of earlier exegetes. Firstly, what we know about first-century Judaism is very fragmentary, and this means that historians today cannot accurately reconstruct its history. What seems unlikely to them today did not seem so to the recipients of the Gospels. The Galilean’s hearers were far better at recognising the cultural context than modern scholars. Secondly, modern exegetes insist in advance that all of Jesus’ activity, his words and actions are limited to the extent that they resonate with his contemporary Judaism. “Even without yet resolving the question,” observes Lisicki, “of how reliable Jesus’ supernatural deeds are, why should the criterion for judging his character be our, to that extent flawed, knowledge of what the people of Israel living in the 1920s and 1930s would or would not have understood? It is as if modern critics, just in case, already wanted to rule out in advance any possibility according to which Jesus could make claims to divinity. Jesus, in their view, at most could have thought that he was a prophet or a messenger of Heaven.”<sup>54</sup>

In this respect, Casey is no different from other critics. Starting from this false premise, he can do away with “anything that would link Jesus to the Church and Christianity.”<sup>55</sup> The result is a picture of the Jesus the Jew, which is a purely theoretical construct. “It is the Jesus of whom the Gospels write, minus that which agrees with the faith of the Church. The result of this strange operation of thought is precisely Jesus the Jew. ‘If what Jesus intended and said must be consistent with the Judaism

---

<sup>52</sup> P. Lisicki, *Czy Jezus jest Bogiem?*, p. 145.

<sup>53</sup> *Ibid.* p. 147.

<sup>54</sup> *Ibid.*, p. 152.

<sup>55</sup> *Ibid.*



pierwszej połowy I w. n.e. w Galilei, to wynika z tego, że wszystko, co przypisuje Mu się, a co nie jest zgodne z judaizmem I w., nie może być autentyczne»<sup>56</sup>. W związku z tym Mistrz z Nazaretu jawi się jako Żyd palestyński, którego sposób myślenia nie może być inny niż jego rodaków.

Kim zatem w rzeczywistości jest Jezus według brytyjskiego historyka? Ani Mesjaszem, ani Synem Bożym, ale ostatnim posłańcem do Izraela, którego przepowiedział Jan. „Zdaniem M. Caseya, podkreśla P. Lisicki, Jezus mniemał, że Jego poprzednikiem był Jan, który wypełnił prorocstwo Malachiasza”<sup>57</sup>. Polski publicysta zwraca uwagę, że brytyjski badacz nie jest w stanie wyjść poza z góry przyjęte założenie. „Czy Casey, pyta P. Lisicki, nie dostrzega, że tym kimś, kogo według Malachiasza miał poprzedzać Elias, był sam Bóg? Jeśli Jezus uważał, że Jan jest Eliaszem, to dlaczego miał nie widzieć w sobie nie tylko «ostatniego posłańca do Izraela», ale właśnie wcielenia Jahwe? Podobnie Casey podkreśla niezwykłą godność, jaką Jezus przyznawał swoim uczniom: «To jest coś nadzwyczajnego. Dwunastu będzie sędzić Izrael. Nie Abel, nie Abraham, nie Mojżesz, ale Dwunastu». Kim zatem był ten, który przyznawał sobie władzę wybierania sędziów nad Izraelem? Znowu gdyby nie z góry przyjęta teza, zgodnie z którą żydowski Jezus nie mógł myśleć o sobie jako o Bogu, sama logika doprowadziłaby Caseya do stwierdzenia, że tym, który ustanawia sędziów nad Izraelem, mógł być tylko ktoś równy Bogu”<sup>58</sup>.

Jezus M. Caseya, stwierdza P. Lisicki, jest omylnym Żydem, bowiem zgłasza swoje roszczenie do boskości całkowicie omyłkowo. Nawet jeśli posługuje się tytułem Syn Człowieczy, to tylko w znaczeniu człowieka, czyli kogoś takiego jak inni, jednego z wielu. Ostatecznie brytyjski badacz świadomie odrzuca wszystkie teksty sugerujące prawo Jezusa do szczególnego autorytetu. Według M. Caseya, komentuje redaktor *Do Rzeczy*, Galilejczyk nie mógł „myśleć ani o tym, że zasiądzie po prawicy Boga jak Pan z Psalmu 110, ani że przybędzie na obłokach do Boga, by

---

<sup>56</sup> Tamże.

<sup>57</sup> Tamże, s. 154.

<sup>58</sup> Tamże.

of the first half of the first century AD in Galilee, then it follows that anything attributed to him that is not consistent with first century Judaism cannot be authentic.”<sup>56</sup> Therefore, the Master of Nazareth appears as a Palestinian Jew, whose way of thinking cannot be different from that of his compatriots.

Who, then, is Jesus according to the British historian? Neither the Messiah nor the Son of God, but the last messenger to Israel whom John had prophesied. “According to M. Casey,” emphasises Lisicki, “Jesus thought that his predecessor was John, who fulfilled the prophecy of Malachi.”<sup>57</sup> The Polish columnist points out that the British researcher is unable to go beyond a preconceived notion. “Does Casey,” asks Lisicki, “fail to see that the person whom Malachi thought would precede Elijah was God himself? If Jesus believed that John was Elijah, why should he not see himself not only as ‘the last messenger to Israel’ but as the very incarnation of Yahweh?” Similarly, Casey emphasises the extraordinary dignity that Jesus accorded to his disciples: ‘This is something extraordinary. The twelve will judge Israel. Not Abel, not Abraham, not Moses, but the Twelve.’ Who, then, was he who had granted himself the authority to choose judges over Israel? Again, were it not for the preconceived thesis that the Jewish Jesus could not think of himself as God, logic alone would have led Casey to conclude that the one who establishes judges over Israel could only be someone equal to God.”<sup>58</sup>

Casey’s Jesus, states Lisicki, is a fallible Jew, for he makes his claim to divinity completely erroneously. Even if he uses the title Son of Man, it is only in the sense of a man, that is, someone like others, one of many. Ultimately, the British researcher consciously rejects all texts suggesting Jesus’ right to a special authority. According to Casey, comments the editor-in-chief of *Do Rzeczy*, the Galilean could not “think either that he would sit at the right hand of God like the Lord in Psalm 110, or that he would come on the clouds to God to execute judgment.

---

<sup>56</sup> Ibid.

<sup>57</sup> Ibid, p. 154.

<sup>58</sup> Ibid.

sprawować sąd. To «nie mógł» jest założeniem bezwarunkowym. Dlatego Vermes, Casey i rzesza innych krytyków, opierając się na wątplych podstawach filologicznych, próbują pozbyć się tekstów, które przeczą ich założeniu o nieboskim Jezusie. Ich badanie jest tyleż próbą dotarcia do obrazu Jezusa, co zmagania się z wiarą<sup>59</sup>. Zatem „Casey, podsumowuje jego dokonania polski publicysta, wierzy, że udało mu się, podążając szlakiem wytyczonym przez Vermesa, stworzyć obraz prawdziwego, żydowskiego Jezusa. Że odrzucając zafałszowania, przekłamania, dodane przez Kościół opowieści, zdołał dotrzeć do Jezusa, który nigdy nie widział w sobie nikogo więcej niż tylko wysłannika do Izraela i dla Izraela, człowieka pobożnego i gorliwego”<sup>60</sup>.

Ostatnim z krytyków boskości Jezusa jest muzułmański historyk religii R. Aslan (ur. 1972)<sup>61</sup>. Choć wychował się w rodzinie po części ateistycznej, to w młodości jako nastolatek nawrócił się na chrześcijaństwo. Jednak nowa wiara nie zakorzeniła się w nim. W czasie studiów na jezuickiej uczelni uznał, że chrześcijaństwo jest zbyt zawile i niejednoznaczne, pełne sprzeczności. W efekcie tego odkrycia doszedł do wniosku, że Jezus Chrystus pozostaje tworem Kościoła, a Jego boskość jest po prostu fałszem. Po zanegowaniu nowej wiary Aslan na nowo zaczął odkrywać islam i ostatecznie wrócił do niego. „Niemniej jednak, zauważa. P. Lisicki, nie zrezygnował z zainteresowania religią i Nowym Testamentem. Teraz wszakże występował już w innej roli. Nie był wyznawcą Chrystusa, ale krytykiem chrześcijaństwa”<sup>62</sup>.

Na osobę Jezusa patrzy oczami muzułmanina i chociaż odwołuje się do wielu współczesnych badaczy, to wydaje się, że ta perspektywa przeważa. Zatem poszukiwania R. Aslana odbywają się w cieniu Koranu. Należy jednak dodać, podkreśla P. Lisicki, że ogromny wpływ mają również liberalni teologowie. „Niebagatelną rolę w jego rozważaniach o znaczeniu Jezusa odegrał choćby – o czym sam Aslan wspomina – John

---

<sup>59</sup> Tamże, s. 172.

<sup>60</sup> Tamże, s. 189.

<sup>61</sup> R. Aslan, *Zelota. Życie i czasy Jezusa z Nazaretu*, przekład P. Gołębiowski, Warszawa 2014.

<sup>62</sup> P. Lisicki, *Czy Jezus jest Bogiem?*, s. 193.

This “could not” is an unconditional assumption. This is why Vermes, Casey and a host of other critics, relying on tenuous philological grounds, attempt to discard texts that contradict their assumption of a non-divine Jesus. Their study is as much an attempt to attain a picture of Jesus as it is a struggle of faith.”<sup>59</sup> Thus, “Casey,” the Polish columnist summarises his work, “believes that he has succeeded, following the trail laid down by Vermes, in creating a picture of the real, Jewish Jesus. Indeed, by rejecting the falsifications, the misrepresentations, the stories added by the Church, he has managed to arrive at a Jesus who never saw himself as anything more than simply an envoy to and for Israel, a devout and zealous man.”<sup>60</sup>

The last of the critics of the divinity of Jesus is the Muslim historian of religion R. Aslan (b. 1972)<sup>61</sup>. Although he grew up in a partly atheist family, he converted to Christianity as a teenager. However, the new faith did not take root in him. While studying at a Jesuit university, he found Christianity too intricate and ambiguous, full of contradictions. Consequently, he concluded that Jesus Christ remained a creation of the Church and that his divinity was simply a falsehood. Having negated his new faith, Aslan began to rediscover Islam and eventually returned to it. “Nevertheless,” notes Lisicki, “he did not give up his interest in religion and the New Testament. After all, he now acted in a different role. Not as a follower of Christ, but as a critic of Christianity.”<sup>62</sup>

He looks at the person of Jesus through the eyes of a Muslim, and although he refers to many contemporary scholars, this perspective seems to prevail. Thus, Aslan’s research takes place in the shadow of the Quran. However, it should be added, emphasises Lisicki, that liberal theologians are also very influential. “For example,” Aslan himself mentions, “John P. Meier played a significant role in his reflections on the meaning of Jesus. Aslan sees himself as Meier’s disciple and

---

<sup>59</sup> Ibid, p. 172.

<sup>60</sup> Ibid, p. 189.

<sup>61</sup> R. Aslan, *Zelota. Życie i czasy Jezusa z Nazaretu*, translated by P. Gołębiowski, Warsaw 2014.

<sup>62</sup> P. Lisicki, *Czy Jezus jest Bogiem?*, p. 193.

P. Meier. Aslan uważa siebie za ucznia Meiera, a swoją książkę za realizację marzenia amerykańskiego księdza o wspólnych badaniach Jezusa przez chrześcijan, żydów i agnostyków. Do tej grupy dołączył muzułmanin<sup>63</sup>. Nauki jezuitę wywołały wątpliwości, R. Aslan mówi bowiem o sprzecznościach, na jakie trafił czytając Nowy Testament, w efekcie czego pierwotna fascynacja chrześcijaństwem przekształciła się w sceptycyzm. Muzułmański badacz dał temu wyraz w analizie osoby Jezusa.

„Pisząc książkę o Jezusie, stwierdza P. Lisicki, Aslan wykorzystał prace wielu liberalnych krytyków chrześcijaństwa. Jego główna teza to jedynie powtórzenie twierdzeń, które największą furorę zrobiły w latach sześćdziesiątych XX wieku. To, że Jezus inaczej, niż powszechnie się uważa, nie był przeciwnikiem przemocy, ale jej zwolennikiem, że dążył do obalenia siłą władzy Rzymu, że był nieudanym rewolucjonistą, jednym słowem – zelotą, było przesłaniem głośnej w swoim czasie książki S.G.F. Brandona *Jesus and the Zealots*. Brandon nawiązywał zresztą do pism twórcy krytycznych badań nad Ewangelią, do osiemnastowiecznego autora Reimarus<sup>64</sup>. Jednak publikacja Brandona nie wzbudziła zainteresowania. Krytycy stwierdzili nawet, że przypisywanie Jezusowi zelotyżmu to martwa teza. Skąd więc taki renesans tej idei w przypadku R. Aslana? „Trzeba pamiętać, zaznacza polski publicysta, że popularność różnych opinii nie zależy od ich wartości, od zawartej w niej prawdy, ale, niestety, od emocji i oczekiwań odbiorców. Im bardziej zdechrystianizowany staje się świat, im większą niechęć budzi w nim religia, tym łatwiej przyjmują się teorie oparte na podejrzeniu. Starożytne teksty coraz częściej interpretuje się nie na podstawie tego, co zawierają, ale odwołując się do tego, czego w nich nie ma. To, czego nie ma – wezwania do walki z Rzymianami, nauki o jednym Bogu, który nie zniesie obok siebie cesarza, nawoływanie do powstania – okazuje się celowym przemilczeniem, zasłoną i ukrytym sensem. Skoro Jezus nie mógł być Bogiem, a pisma chrześcijańskie

---

<sup>63</sup> Tamże, s. 194.

<sup>64</sup> Tamże, s. 194-195.

his book as the realisation of the American priest's dream of a joint study of Jesus by Christians, Jews and agnostics. This group was joined by a Muslim."<sup>63</sup> The Jesuit's teachings raised doubts, as Aslan speaks of the contradictions he came across when reading the New Testament, with the result that his original fascination with Christianity turned into scepticism. The Muslim scholar expressed it in his analysis of the person of Jesus.

"In writing his book on Jesus," Lisicki states, "Aslan drew on the work of many liberal critics of Christianity. His main thesis is merely a repetition of the claims that made the greatest furore in the 1960s. That Jesus, differently from what is commonly believed, was not an opponent of violence but a supporter thereof, that he sought to overthrow the power of Rome by force, that he was a failed revolutionary, in one word, a zealot, was the message of S.G.F. Brandon's acclaimed book *Jesus and the Zealots*. Brandon referred, moreover, to the writings of the creator of critical research on the Gospels, the eighteenth-century author Reimarus."<sup>64</sup> However, Brandon's publication did not arouse interest. Critics even stated that attributing zealotism to Jesus is a dead thesis. So why such a renaissance of this idea in the case of Aslan? "It must be remembered," points out the Polish publicist, "that the popularity of various opinions does not depend on their value, on the truth contained in them, but, unfortunately, on the emotions and expectations of the audience. The more de-Christianised the world becomes, the more aversion it feels towards religion, the more easily theories based on suspicion are accepted. Ancient texts are increasingly interpreted not on the basis of what they contain, but by appealing to what is not there. What is not there – the calls to fight the Romans, the teachings about one God who would not put up with an emperor beside him, the call to insurrection – turns out to be deliberate silence, a veil and a hidden meaning. Since Jesus could not have been God, and

---

<sup>63</sup> Cf. *ibid.*, P. 194.

<sup>64</sup> *Ibid.*, pp. 194-195.

właśnie tego nauczają, ze swej natury muszą być one skażone. Muszą ukrywać jakąś inną, straszną prawdę”<sup>65</sup>.

Jaka zatem jest prawda o Jezusie według R. Aslana? Muzułmański badacz uważa, że był On jednym z zelotów, czyli przegranych przywódców antyrzymskiego powstania. I chociaż teksty Ewangelii na ten temat milczą, to zgodnie z wcześniejszym założeniem nie jest to problem nie do rozwiązania. Najpierw należy bowiem uzasadnić, że ewangelisci nie zajmowali się historią, lecz głosili prawdy religijne. Następnie zaś należy odczytać przekazy ewangeliczne, całkowicie pomijając ich treść i intencje autora, i umieścić je w odpowiednim kontekście. „Efekt, zauważa P. Lisicki, jest łatwy do przewidzenia. Każdy egzegeta otrzymuje dokładnie taki obraz Jezusa, jakiego potrzebuje, wiedza o ówczesnej Palestynie jest bowiem na tyle niepełna i fragmentaryczna, że można tworzyć tyle wizerunków, ile dusza zapagnie”<sup>66</sup>. A zatem kontekst, dodaje dziennikarz, „ustanawia sens. Kontekst jednak wybierają komentatorzy. I w zależności od niego formułują postacie Jezusów na swoją modłę. Tak powstają Jego różne oblicza: wędrownego chasyda, apokaliptycznego proroka, filozofa ze szkoły cyników, faryzeusza ze szkoły Hillela, wreszcie bojownika antyrzymskiego”<sup>67</sup>.

Uzasadniając swoją tezę, R. Aslan najpierw wskazuje na społeczne pochodzenia Jezusa, które w jego rozumieniu generowało postawę rewolucyjną, ale to mogłoby wydawać się zbyt mało przekonujące, dlatego amerykański muzułmanin dodaje jeszcze analizę sytuacji Izraela pod rzymską okupacją. „Tylko w ten sposób, podkreśla P. Lisicki, może dojść do wyznaczonego celu – mianowicie do konkluzji, że w takim kontekście historycznym Jezus musiał być zwolennikiem zelotyzmu”<sup>68</sup>. Czy jednak to się udaje? Zdecydowanie nie. Z prostego powodu. Oto o wiele większy opór budził Herod ze swoją bezwzględną polityką fiskalną, chciał bowiem za wszelką cenę stawiać monumentalne budowle, aniżeli Rzymianie, na których momentami patrzono z tęsknotą. Trudno

---

<sup>65</sup> Tamże, s. 195.

<sup>66</sup> Tamże, s. 200.

<sup>67</sup> Tamże.

<sup>68</sup> Tamże, s. 202.

the Christian scriptures teach precisely that, they must by their very nature be tainted. They must be hiding some other terrible truth.”<sup>65</sup>

So what is the truth about Jesus according to Aslan? The Muslim scholar believes that He was one of the Zelots, i.e. the lost leaders of the anti-Roman uprising. And although the Gospel texts say nothing about it, according to the earlier assumption, this is not an insoluble problem. For it must first be reasoned that the Gospel writers were not concerned with history, but proclaimed religious truths. Then, in turn, one must read the Gospel messages, completely disregarding their content and the author’s intentions, and place them in context. “The result, notes Lisicki, is easy to predict. Each exegete gets exactly the image of Jesus they need, for knowledge of Palestine at that time is so incomplete and fragmentary that one can create as many images as one’s soul desires.”<sup>66</sup> Thus, context, the journalist adds, ‘establishes meaning. The context, however, is chosen by the commentators. And, depending on it, they formulate the characters of Jesus in their own fashion. This is how His various facets are created: the wandering Hasid, the apocalyptic prophet, the philosopher from the school of the Cynics, the Pharisee from the school of Hillel, and finally the anti-Roman fighter’.<sup>67</sup>

In justifying his thesis, Aslan first points to the social origin of Jesus, which in his understanding generated a revolutionary attitude, but this could seem too unconvincing, which is why the American Muslim adds an analysis of the situation of Israel under Roman occupation. “Only in this way, emphasizes Lisicki, can one reach the set goal – namely, the conclusion that in such a historical context Jesus must have been a supporter of zealotism.”<sup>68</sup> But does it work? Definitely not. For a simple reason. Herod, with his ruthless fiscal policy and his desire to build monumental structures at all costs, was much more opposed than the Romans, who were sometimes looked upon with longing. It is therefore difficult to agree with the picture of Israel of Jesus’ time

---

<sup>65</sup> Ibid, p. 195.

<sup>66</sup> Ibid, p. 200.

<sup>67</sup> Ibid.

<sup>68</sup> Cf. *ibid.*, p. 202.



zatem zgodzić się z obrazem Izraela czasów Jezusa, zaproponowanym przez R. Aslana. Nie był to z pewnością czas prześladowań i ucisku.

Myśląc o narodzinach chrześcijaństwa, muzułmański badacz wskazuje na działanie zhellenizowanych Żydów. To oni dokonali zdrady historycznego Jezusa z Nazaretu, który był gorliwym wieśniakiem galilejskim i żydowskim nacionalistą. Było to dzieło Szczepana i innych, którzy nie znali już Jezusa. „To oni, a nie niewykształceni, nieumiejący pisać i czytać wieśniacy z Galilei, zdefiniowali na nowo posłanie Naza-rejczyka. Dlaczego? Uderzyła ich niezwykła treść posłania powtarzanego z uporem przez Piotra, że żydowski Mesjasz, Ten, na którego czekano, zginął na krzyżu i zmartwychwstał. Szczepan uwierzył, bo słuchając Piotra, uznał, że faktycznie takiego Mesjasza przepowiadało Pismo, a ściślej: sam król Dawid. Gdyby Szczepan był uczonym w Piśmie lub chociaż gdyby mieszkał w Jerozolimie, nigdy by nowej wiary nie przyjął. Jednak ignorancja, brak doświadczenia, nastrój oczekiwania sprawiły, że stał się idealnym wyznawcą tego nowego, oryginalnego i całkiem nieortodoksyjnego Mesjasza, którego głosiła grupa niewykształconych ekstatyków. To oni zmienili żydowskiego rewolucjonistę i zelotę w «zromanizowanego półboga», w byt niebiański”<sup>69</sup>. Słowa przesłuchiwanego Szczepana przed Sanhedrynem w interpretacji R. Aslana uchodzą za moment kulminacyjny formowania się nowej religii, zrywającej zdecydowanie z judaizmem. Nową tożsamość zaś nadał Jezusowi Paweł, który uczynił z Niego boskiego, preegzystującego, naturalnego Syna Boga.

Jaki zatem ostatecznie obraz Jezusa zostawia nam R. Aslan? Dziwaczny, jak podsumowuje P. Lisicki. „Stworzył obraz Galilejczyka, który odpowiada współczesnym bohaterom Islamu, męczennikom walczącym ze złem płynącym z liberalnego świata Zachodu. Wartość tej książki nie polega jednak na głębi interpretacji czy nadzwyczajnej wiedzy autora. Aslanowi udało się co innego. Kolejny raz pokazał, że hasło Jezus Żyd palestyński jest sztucznym, ideologicznym konstruktem. Jaką treścią się je wypełni, zależy od finezji, pomysłowości i umiejętności komentatora. Ważne, że w końcu wiadomo, co nie może się w nim zawierać. Jezus Żyd ma być zaprzeczeniem Jezusa założyciela chrześcijaństwa. Nie

---

<sup>69</sup> Tamże, s. 212.

proposed by Aslan. It was certainly not a time of persecution and oppression.

Thinking about the birth of Christianity, the Muslim scholar points to the action of the Hellenised Jews. It was they who carried out the betrayal of the historical Jesus of Nazareth, who was a zealous Galilean villager and Jewish nationalist. This was the work of Stephen and others who no longer knew Jesus. "It was they, not the uneducated, illiterate Galilean villagers, who redefined the message of the Nazarene. Why? They were struck by the extraordinary content of the message repeated insistently by Peter, that the Jewish Messiah, the One for whom they had been waiting, would die on the cross and rise again. Stephen believed because, listening to Peter, he recognised that indeed such a Messiah had been predicted by Scripture and, more specifically, by King David himself. Had Stephen been a scribe, or at least had he lived in Jerusalem, he would never have accepted the new faith. However, ignorance, inexperience and a mood of expectation made him the ideal follower of this new, original, and quite unorthodox Messiah, who was being preached by a group of uneducated ecstatics. It was they who transformed a Jewish revolutionary and a zealot into a 'Romanised demigod', into a heavenly being."<sup>69</sup> The words of the interrogated Stephen before the Sanhedrin, as interpreted by Aslan, are seen as the culminating moment of the formation of a new religion, breaking decisively with Judaism. The new identity, in turn, was given to Jesus by Paul, who made him the divine, pre-existent, natural Son of God.

What, then, is the image of Jesus that Aslan ultimately leaves us with? A bizarre one, as Lisicki concludes. "He has created an image of the Galilean that corresponds to the modern heroes of Islam, martyrs fighting the evil coming from the liberal Western world. But the value of this book does not lie in the depth of interpretation or the author's extraordinary knowledge. Aslan has succeeded in something else. He has once again shown that the slogan Jesus the Palestinian Jew is an artificial, ideological construct. What content one fills it with depends on the finesse, ingenuity, and skill of the commentator. The important

---

<sup>69</sup> Ibid, p. 212.

sposób pozbyć się myśli, że to poszukiwanie jest tylko pozornie przedsięwzięciem historycznym. Że tylko pozornie chodzi tu o dotarcie do prawdziwych słów i czynów Galilejczyka”<sup>70</sup>.

Te wszystkie krytyczne spojrzenia łączy jedno założenie, a mianowicie przekonanie, że w judaizmie, inaczej niż w kultach pogańskich, człowiek nie mógł zostać uznany za Boga. „Nie było miejsca ani dla deifikacji, ani dla apoteozy człowieczeństwa”<sup>71</sup>. Dlatego też krytyczni interpretatorzy Ewangelii wnioskowali, że nadzwyczajne opisy czynów Jezusa, wskazujące na Jego boskość, pochodzą z pozażydowskiego źródła, albo też zostały stworzone przez pierwotną wspólnotę chrześcijan. W związku z tym istotną była kwestia, czy wiara w boskość Jezusa to zdrada i zerwanie z judaizmem. Jeśli tak, to samo chrześcijaństwo może jawić się jako obce ciało, odrębna od judaizmu religia, swoista hybryda monoteizmu i politeizmu<sup>72</sup>. „Wówczas należałoby przyznać, że nie tylko sam Jezus nie założył chrześcijaństwa, ale byłby jego najsurowszym oponentem. Zgodnie z takim podejściem Kościół okazałby się uzurpatorem. W najlepszym razie byłby nieświadomym propagatorem nieprawdziwego kultu, w najgorszym – od początku niemal fałszerzem oryginalnego przesłania Nazarejczyka”<sup>73</sup>.

### APOLOGIJNA ODPOWIEDŹ

Jak zatem odpowiedzieć na te zarzuty? Czy rzeczywiście wiara chrześcijan jest zdradą biblijnego judaizmu? Szukając odpowiedzi na to pytanie, P. Lisicki przywołuje analizy wybranych biblistów, które śmiało można określić mianem historycznej apologii boskości Jezusa. Wskazują one bowiem na fundamentalne wydarzenia dla tego uzasadnienia<sup>74</sup>.

---

<sup>70</sup> Tamże, s. 213.

<sup>71</sup> Tamże, s. 217.

<sup>72</sup> Zob. tamże.

<sup>73</sup> Tamże, s. 217-218.

<sup>74</sup> Zob. M. Skierkowski, *U początków kultu Boga Wcielonego*, w: *Stworzeni do miłości. Wokół Jana Pawła II teologii ciała*, red. A.J. Najda, Warszawa 2011, s. 141-154.

thing is that in the end it is clear what it cannot contain. Jesus the Jew is supposed to be a negation of Jesus the founder of Christianity. One cannot rid oneself of the thought that this quest is only ostensibly a historical enterprise. That it is only ostensibly about getting to the true words and deeds of the Galilean.”<sup>70</sup>

All these critical perspectives are linked by one assumption, namely the conviction that in Judaism, unlike in pagan cults, man could not be recognised as God. “There was no room either for deification or for the apotheosis of humanity”.<sup>71</sup> Hence, critical interpreters of the Gospel concluded that the extraordinary descriptions of Jesus’ deeds, indicating His divinity, came from a non-Jewish source, or were created by the original Christian community. The important question, therefore, was whether belief in the divinity of Jesus was a betrayal and a break with Judaism. If so, Christianity itself might appear as an alien body, a religion separate from Judaism, a kind of hybrid of monotheism and polytheism.<sup>72</sup> “Then it should be admitted that not only Jesus himself did not found Christianity, but he would be its strictest opponent. According to this approach, the Church would turn out to be a usurper. At best, she would be an unconscious propagator of a false cult, at worst – from the very beginning a falsifier of the original message of the Nazarene.”<sup>73</sup>

### APOLOGIC RESPONSE

So how do we respond to these allegations? Is the faith of Christians really a betrayal of biblical Judaism? Looking for an answer to this question, Lisicki recalls the analyses of selected biblical scholars, which can be boldly described as the historical apology of the divinity of Jesus. They indicate fundamental events for such a justification.<sup>74</sup>

---

<sup>70</sup> Ibid, p. 213.

<sup>71</sup> Ibid, p. 217.

<sup>72</sup> Cf. *ibid.*

<sup>73</sup> *Ibid.*, pp. 217-218.

<sup>74</sup> Cf. M. Skierkowski, *U początków kultu Boga Wcielonego*, in: *Stworzeni do miłości. Wokół Jana Pawła II teologii ciała*, ed. A.J. Najda, Warsaw 2011, pp. 141-154.

Polski publicysta rozpoczyna od poglądów anglikańskiego teologa R. Bauckhama (ur. 1946)<sup>75</sup>, który stwierdza, że monoteizm judaizmu Drugiej Świątyni (rozciągał się od powrotu z niewoli babilońskiej w V wieku do zburzenia odnowionej świątyni w 70 roku naszej ery) był ścisły, a Żydzi w tym okresie radykalnie postrzegali różnicę między Stwórcą a stworzeniem. Dlatego nie uznawali żadnych bytów pośrednich czy podobnych do Boga. Z pewnością Jezus nie różnił się w tym względzie. Anglikański teolog zauważa, że nawet personifikacji Boskiego Słowa czy Mądrości nie wolno stawiać na równi z obrazami wielbionych aniołów czy innych bytów. Wobec takiej perspektywy zaskakującym jest fakt, że Jezusowi zaczęto oddawać boską cześć natychmiast i to w środowisku żydowskim. Jest to radykalnie nowy zwrot. Skąd się on wziął, pyta teolog, jeśli nie można znaleźć jego źródeł w judaizmie? Jak do tego doszło? „Żydowskiemu monoteizmowi, relacjonuje P. Lisicki, nie był znany żaden podobny przykład. Żadni inni Żydzi nie przypisali nikomu takiej rangi jak uczniowie Jezusa swemu Mistrzowi. Nikt nigdy nie ośmielił się włączyć żadnego żydowskiego bohatera do boskiej tożsamości. Dokładnie odwrotnie niż w wypadku chrześcijan”<sup>76</sup>. Jak zatem postępując autorzy Nowego Testamentu? „Widzą w Jezusie Chrystusie kogoś włączonego w unikatową tożsamość Boga. Prościej można powiedzieć to tak: Jezus jest Bogiem. Zachowuje się jak Bóg, myśli jak Bóg, odbiera cześć jak Bóg, działa jak Bóg. Pisząc to, dokonują jednak, chciałoby się powiedzieć współczesnym językiem, nieustannej prowokacji. Jezus włączony do Boskiej tożsamości to przecież skandal”<sup>77</sup>. Droga do tego nie wiedzie jednak od judaizmu, nie powstaje też przez „dodawanie cech, które byłyby już wcześniej nadane innym żydowskim przywódcom czy męczennikom”<sup>78</sup>. Nie znajdujemy również wytłumaczenia dla boskości Jezusa w religii pogańskiej, nie jest On jeszcze jednym bogiem czy półbogiem w panteonie bóstw. „Chrześcijańskie

---

<sup>75</sup> Zob. *Jesus and the God of Israel: God Crucified and Other Studies on the New Testament's Christology of Divine Identity*, Michigan-Cambridge 2009.

<sup>76</sup> P. Lisicki, *Czy Jezus jest Bogiem?*, s. 230.

<sup>77</sup> Tamże.

<sup>78</sup> Tamże, s. 231.

The Polish publicist begins with the views of the Anglican theologian R. Bauckham (b. 1946)<sup>75</sup>, who states that the monotheism of Second Temple Judaism (stretching from the return from Babylonian captivity in the 5<sup>th</sup> century to the demolition of a renovated temple in 70 AD) was strict, and Jews in that period perceived the difference between Creator and creation in a radical way. Therefore, they did not recognise any intermediate or God-like beings. Certainly, Jesus was no different in this regard. The Anglican theologian notes that even the personification of the Divine Word or Wisdom must not be equated with images of worshipped angels or other beings. In view of this perspective, it is surprising that Jesus began to be given divine worship immediately and, even more so, in Jewish circles. This is a radically new turn. Where did it come from, asks the theologian, if its origins cannot be found in Judaism? How did it come about? “Jewish monotheism, reports Lisicki, was not known by any similar example. No other Jews attributed to anyone such rank as Jesus’ disciples did to their Master. No one ever dared to include any Jewish hero in the divine identity. Exactly the opposite is true of Christians.”<sup>76</sup> So, how do the authors of the New Testament act? “They see in Jesus Christ someone included in the unique identity of God. Or, to put it simple: Jesus is God. He behaves like God, thinks like God, receives worship like God, acts like God. In writing so, however, they are making, one would like to say in contemporary language, a constant provocation. Jesus incorporated into the divine identity is, after all, a scandal”.<sup>77</sup> However, the path to that does not lead from Judaism, nor does it arise by “adding qualities that would have already been given to other Jewish leaders or martyrs.”<sup>78</sup> Nor do we find an explanation for the divinity of Jesus in pagan religion; he is not yet another god or demigod in the pantheon of deities. “Christian texts, stresses Lisicki, tell a different story. It turns out that those most sacred

---

<sup>75</sup> Cf. *Jesus and the God of Israel: God Crucified and Other Studies on the New Testament’s Christology of Divine Identity*, Michigan-Cambridge 2009.

<sup>76</sup> P. Lisicki, *Czy Jezus jest Bogiem?*, p. 230.

<sup>77</sup> Ibid.

<sup>78</sup> Ibid., p. 231.

teksty, podkreśla P. Lisicki, opowiadają inną historię. Okazuje się, że te najświętsze i najbardziej czcigodne formuły, za pomocą których Żydzi od wieków opisywali niezwykłość swego Boga, dzięki którym odróżniali Go od całej chmary bożków, bogów i półbogów, zostają użyte, jakby nigdy nic, do opisanie Jezusa. (...). Co więcej, włączenie Jezusa do unikatowej tożsamości Boga stało się centrum wiary wczesnego Kościoła, jeszcze zanim, jak wszystko na to wskazuje, zostało napisane jakiegokolwiek pismo Nowego Testamentu”<sup>79</sup>. W tym celu wyznawcy Jezusa wyrażają własne, oryginalne *credo* językiem Starego Testamentu (Ps110 i łączą z nim Ps 8 i Dn 7,13-14), nazywając Go „Panem”, zasiadającym po prawicy Boga. „W tym krótkim ustępie w zarodku zawarte są wszystkie późniejsze wyznania wiary. Wciąż jest to stary język Biblii, jednak wyraża się w nim rewolucyjnie nowa, zaskakująca, chrześcijańska treść”<sup>80</sup>.

P. Lisicki przywołując wnioski R. Bauckhama podkreśla, że najwcześniejsze świadectwa dotyczące boskości Jezusa, nie tak jak głosili liberalni krytycy, nie różnią się od późniejszych. „Nie ma znaków wskazujących na to, że kiedykolwiek w Kościele istniała wiara inna niż ta, która widziała w Jezusie Pana. To nie późniejsi poganie, albo nieco od nich wcześniejsi Żydzi helleniści, ale sam pierwotny Kościół jerozolimski, składający się co najmniej z Piotra, Jana, Jakuba, brata Pańskiego, Maryi, Jego Matki, i zapewne pozostałych Dwunastu, już od samego początku czcił Go tak, jak Żydzi czcili Jahwe<sup>81</sup>”. Zatem rozwój wiary przebiegał zdecydowanie inaczej, niż widzieli go krytycy. Jak w takim razie? P. Lisicki za anglikańskim teologiem stwierdza, że „nawet jeśli jedne formuły zastępowały inne, jeśli nie każdy opis Jezusa zaczerpnięty z tradycji okazywał się równie właściwy, istota wiary od początku, to jest od chwili, kiedy mamy dostęp do świadectw i przekazów, była nietknięta. «Decydujący krok polegający na włączeniu Jezusa w unikatową tożsamość Boga nie był krokiem, który mogły ułatwić wcześniejsze, mniej radykalne posunięcia. Był to krok, który,

---

<sup>79</sup> Tamże, s. 231-232.

<sup>80</sup> Tamże, s. 235.

<sup>81</sup> Tamże, s. 249.

and venerable formulas with which the Jews have for centuries described the uniqueness of their God, with which they distinguished Him from a whole cloud of idols, gods and demigods, are used, as if nothing ever happened, to describe Jesus. (...). Moreover, the inclusion of Jesus in the unique identity of God became the centre of the early church's faith, even before, by all indications, any New Testament writing had been written."<sup>79</sup> To this end, the followers of Jesus express their own original creed in the language of the Old Testament (Ps110 and linking Ps 8 and Dan 7:13-14 thereto), calling him 'Lord', seated at the right hand of God. "In this short paragraph all the later creeds are contained in germ. It is still the old language of the Bible, but it expresses a revolutionary new and surprising Christian content."<sup>80</sup>

Lisicki, citing Bauckham's conclusions, emphasises that the earliest testimonies to the divinity of Jesus, not unlike those proclaimed by liberal critics, are no different from later ones. "There are no signs to indicate that there was ever a faith in the Church other than that which saw in Jesus the Lord. It was not the later pagans, or the slightly earlier Hellenistic Jews, but the original Jerusalem Church itself, consisting at least of Peter, John, James, the Lord's brother, Mary, His mother, and probably the other Twelve, that from the very beginning worshipped Him as the Jews worshipped Yahweh."<sup>81</sup> Clearly, the development of the faith took a different course than the critics had envisaged. But how? Lisicki, following an Anglican theologian, concludes that "even if some formulas replaced others, if not every description of Jesus drawn from tradition turned out to be equally appropriate, the essence of the faith from the beginning, that is, from the moment we have access to the testimonies and accounts, was untouched. 'The decisive step of including Jesus in the unique identity of God was not a step that could have been facilitated by earlier, less radical moves. It was a step that, whenever taken, had to be taken for its own sake and de novo. (...). The best way to explain the testimonies of the New Testament is to assume that that step was

---

<sup>79</sup> Ibid., p. 231.

<sup>80</sup> Ibid.,

<sup>81</sup> Ibid, p. 249.



kiedykolwiek został zrobiony, musiał zostać zrobiony ze względu na siebie i *de novo*. (...). Najlepszym sposobem wyjaśnienia świadectw Nowego Testamentu jest przyjęcie, że krok ten zrobiono bardzo wcześnie, że był fundamentalnym krokiem, na którym opierał się cały późniejszy rozwój chrystologii»<sup>82</sup>.

A zatem autorzy Nowego Testamentu nie traktowali swojego monoteizmu jako przeszkody uniemożliwiającej wiarę w Jezusa jako Boga. A nawet więcej. Mogli uznać w Nim Pana tylko wówczas, gdy ujrzeli Go jako wracającego na Syjon Jahwe. „Tylko gdy uwierzyli, podkreśla P. Lisicki, że jest On nie jakimś nowym bogiem z zewnątrz, nie obcym i nowym przybyszem z niebiańskiej krainy, ale właśnie samym Jahwe, który u kresu czasu przybył, by wywieść lud z niewoli. Uczniowie Jezusa musieli zostać przekonani, że ich Nauczyciel to sam przepowiadany przez Pisma Jahwe, który zstąpił na ziemię. Tak tylko można rozwiązać historyczną zagadkę chrześcijaństwa. Tak tylko można przejść między Scyllą – surowym monoteizmem żydowskim, który odrzucał wszelką myśl o człowieku jako drugim Bogu, a Charybdą – pogaństwem, w którym to, co ludzkie, i to, co boskie, było zmieszane. Tak tylko można dotrzeć do chrześcijaństwa”<sup>83</sup>.

L.W. Hurtado (zm. 2019)<sup>84</sup>, podobnie jak R. Bauckham, wykazuje, że wiara w boskość Jezusa ukształtowała się na samym początku działania wspólnoty. „Istnieją zatem, relacjonuje jego myśl P. Lisicki, ciągłość i ścisły związek między tym, jak Jezusa postrzegali pierwsi żydowscy chrześcijanie, a Jego obrazem, który później przekazywał Kościół. Wiara w Jezusa, to, że stał się On obiektem kultu i został uznany za równego Bogu, nie są zatem skutkiem długiej ewolucji i wynikiem pogańskich wpływów, ale znajdują się u źródła wiary chrześcijańskiej”<sup>85</sup>. L.W. Hurtado wskazuje na zdumiewająco krótki czas między śmiercią

---

<sup>82</sup> Tamże, s. 249-250.

<sup>83</sup> Tamże, s. 251.

<sup>84</sup> Zob. *Lord Jesus Christ: Devotion to Jesus in Earliest Christianity*, Eerdmans 2003; *How on Earth did Jesus Become a God? Historical Questions about Earliest Devotion to Jesus*, Eerdmans 2005.

<sup>85</sup> P. Lisicki, *Czy Jezus jest Bogiem?*, s. 253.

taken very early, that it was the fundamental step on which all the later development of Christology was based.”<sup>82</sup>

The authors of the New Testament, therefore, did not regard their monotheism as an obstacle preventing belief in Jesus as God. Or even moreso. “Only if they believed,” emphasises Lisicki, “that He was not some new god from outside, not a stranger and a newcomer from the heavenly realm, but precisely Yahweh Himself, who had come at the end of time to bring the people out of slavery. This is the only way to solve the historical riddle of Christianity. This is the only way to pass between Scylla – a strict Jewish monotheism that rejected any thought of man as a second God – and Charybdis – a paganism in which the human and the divine were mixed. This is the only way to reach Christianity.”<sup>83</sup>

Hurtado (d. 2019)<sup>84</sup>, like Bauckham, shows that belief in the divinity of Jesus was formed at the very beginning of the community’s action. “There are, therefore,” Lisicki reports on his thought, “continuities and a close connection between how Jesus was perceived by the first Jewish Christians and the image of him that was later transmitted by the Church. The belief in Jesus, the fact that he became the object of worship and was recognised as equal to God, are therefore not the result of a long evolution and the outcome of pagan influences, but are at the root of the Christian faith.”<sup>85</sup> Hurtado points to an astonishingly short time between the death of Jesus and the birth of the cult of His Person, exceeding the previous devotion they had nurtured to Him.<sup>86</sup> The greatest achievement of this theologian, says Lisicki, is to prove that “from the earliest moments, from the moment when the development of the Christian religion can be traced at all, what characterised it was the worship and devotion turned towards Jesus. ‘The later teaching and doctrine on the relationship between

---

<sup>82</sup> Ibid, pp. 249-250.

<sup>83</sup> Ibid, p. 251.

<sup>84</sup> Cf. *Lord Jesus Christ: Devotion to Jesus in Earliest Christianity*, Eerdmans 2003; *How on Earth did Jesus Become a God? Historical Questions about Earliest Devotion to Jesus*, Eerdmans 2005.

<sup>85</sup> P. Lisicki *Czy Jezus jest Bogiem?*, p. 253.

<sup>86</sup> Cf. *ibid.*

Jezusa a narodzinami kultu Jego Osoby, który przewyższał wcześniejsze oddanie, jakie żywili dla Niego<sup>86</sup>. Największym dokonaniem tego teologa, według P. Lisickiego, jest udowodnienie, że „od najwcześniejszych chwil, od momentu, kiedy w ogóle da się śledzić rozwój religii chrześcijańskiej, tym, co ją charakteryzowało, były kult i pobożność zwrócona ku Jezusowi. «Późniejsze nauczanie i doktryna na temat związku Jezusa i Boga były w zarodku już obecne i wynikały z tego pierwszego momentu, kiedy to Jezus stał się centralną postacią chrześcijańskiej pobożności». Hurtado doskonale pokazuje niezwykle nowość chrześcijańskiego podejścia. Oddawanie czci Jezusowi to nowe zjawisko, które pojawiło się w kręgach wiernych i pobożnych Żydów okresu Drugiej Świątyni. Pojawiło się ono «pierwotnie jako innowacja w obrębie judaizmu». Najniezwyklejsze było w nim wszakże to, że cześć oddawana Jezusowi łączyła się ze stanowczym monoteizmem, odrzuceniem kultu bóstw rzymskich i ogólnie pogańskich, z ekskluzywizmem (to jest przeświadczeniem, że prawdziwa religia objawiona została wyłącznie najpierw Żydom, potem chrześcijanom), wreszcie przeświadczeniem, że oddawanie Jezusowi czci nie jest czymś dowolnym, jakimś szczególnym aktem – chciałoby się rzec – prywatnej pobożności, ale powinnością każdego człowieka, tak Żyda, jak i poganina. Kto był posłuszny Bogu, powinien czcić Jezusa, bo w oczach chrześcijan tak nakazał Bóg»<sup>87</sup>.

A zatem skoro na początku był już kult, to należy zapytać, co wyróżniało ten nowy sposób pobożności. L.W. Hurtado formułuje sześć podstawowych wyznaczników. Są nimi: hymny liturgiczne ku czci Jezusa; modlitwy zanoszone do Boga przez Jezusa, a nawet tylko do Niego; wzywianie imienia Jezusa, podczas udzielania chrztu lub egzorcyzmów czy uzdrowień; wspólny chrześcijański posiłek będący świętą ucztą, której przewodniczy Jezus jako Pan; rytualne wyznawanie Jezusa w kulcie chrześcijańskim; chrześcijański profetyzm, czyli głoszenie słów Jezusa w mocy Ducha Świętego<sup>88</sup>. „Niczego podobnego, podkreśla

---

<sup>86</sup> Zob. tamże.

<sup>87</sup> Tamże, s. 254.

<sup>88</sup> Zob. tamże, s. 260.

Jesus and God were already there in embryo and stemmed from that first moment when Jesus became the central figure of Christian piety.” Hurtado perfectly demonstrates the remarkable newness of the Christian approach. The worship of Jesus is a new phenomenon that emerged in the circles of faithful and devout Jews of the Second Temple period. It appeared ‘originally as an innovation within Judaism’. What was most remarkable about it, however, was that the worship of Jesus was linked to a firm monotheism, to a rejection of the cult of Roman and generally pagan deities, to exclusivism (that is, the conviction that the true religion was revealed only to Jews and then to Christians), and finally to the conviction that worshipping Jesus was not something arbitrary, some special act of - one might say – private devotion, but a duty for everyone, Jew and Gentile alike. Whoever was obedient to God should worship Jesus, because in the eyes of Christians this is what God commanded.”<sup>87</sup>

Therefore, since there was already a cult at the beginning, it should be asked what distinguished that new way of piety. Hurtado formulates six basic determinants. These include: liturgical hymns in honor of Jesus; prayers offered to God by Jesus, and even only to Him; calling on the name of Jesus during the conferral of baptism or exorcisms or healings; a common Christian meal which is a holy feast presided over by Jesus as Lord; ritual confession of Jesus in Christian worship; Christian prophetism, that is, proclaiming the words of Jesus in the power of the Holy Spirit.<sup>88</sup> “Nothing of the sort, Lisicki stresses, can be demonstrated in the entire history of Israel.”<sup>89</sup> In formulating his own argument, Hurtado analyses the Christological titles as well as the New Testament hymns dedicated to Jesus. The passage from the Epistle to the Philippians (2:5-11), a key text for him, occupies a special place. The British theologian juxtaposes it with the prophecy of Isaiah (45,23) and Psalm 97 (v. 7).<sup>90</sup>

---

<sup>87</sup> Ibid, p. 254.

<sup>88</sup> Cf. *ibid.*, p. 260.

<sup>89</sup> *Ibid.*

<sup>90</sup> Cf. *ibid.*, pp. 263-268.

P. Lisicki, nie da się wykazać w całej historii Izraela”<sup>89</sup>. Formułując własną argumentację L.W. Hurtado analizuje tytuły chrystologiczne, a także nowotestamentalne hymny poświęcone Jezusowi. Szczególnie miejsce zajmuje fragment Listu do Filipian (2,5-11), który jest dla niego kluczowym tekstem. Brytyjski teolog zestawia go z prorocstwem Izajasza (45,23) i Psalmem 97 (w. 7)<sup>90</sup>.

L.W. Hurtado udowodnił, że „bardzo szybko po śmierci Jezusa pojawiło się przekonanie, że należą Mu się chwała i cześć. Zgodnie z wszystkimi regułami prawdopodobieństwa można zatem powiedzieć, że narodziny wiary w to, że Jezus był Bogiem, dzieli od ostatnich chwil Jego życia raptem kilkadziesiąt godzin. To zaś czyni wielce prawdopodobnym inne twierdzenie: że już podczas swego ziemskiego życia, przed Wielkanocą, Jezus musiał postępować i nauczać w taki sposób, że odpowiadało to wierze po Zmartwychwstaniu”<sup>91</sup>.

Trzecim badaczem do którego odwołuje się P. Lisicki poszukując uzasadnianie boskości Jezusa, jest brytyjski biblista G.D. Fee (ur. 1934)<sup>92</sup>. W swoich analizach myśli Pawłowej wskazuje, że już w latach czterdziestych i pięćdziesiątych naszej ery chrześcijanie czcili Jezusa jako Boga. „Nawet jeśli nie nazywali Go wprost Bogiem, to wyznawali w nim Pana, któremu przypisywali wszystkie boskie atrybuty: udział w stworzeniu, rządy nad światem, rolę ostatecznego sędziego. Był On też Tym, który zasiada na tronie chwały w niebiosach. Tym, komu należy się powszechna i nieskończona cześć. Modlili się do Niego i wierzyli, że od Jego łaski zależy ich zbawienie. Jezus zmartwychwstały stał się dla chrześcijan Tym, kim dla Żydów był Jahwe”<sup>93</sup>.

G.D. Fee, argumentując za boskością Jezusa, stwierdza, że we wszystkich listach Pawła obecna jest wiara w preegzystencję Chrystusa oraz w boskiego Zbawiciela. Zmartwychwstały Jezus, stwierdza P. Lisicki

---

<sup>89</sup> Tamże.

<sup>90</sup> Zob. tamże, s. 263-268.

<sup>91</sup> Tamże, s. 294.

<sup>92</sup> Zob. *Pauline Christology: An Exegetical-Theological Study*, Massachusetts 2007.

<sup>93</sup> P. Lisicki, *Czy Jezus jest Bogiem?*, s. 295.

Hurtado proved that “very soon after the death of Jesus, the conviction arose that glory and honour were due to Him. According to all the rules of probability, it can therefore be said that the birth of the belief that Jesus was God is only a few dozen hours away from the last moments of His life. That, in turn, makes another claim highly plausible: as early as during His earthly life, before Easter, Jesus must have acted and taught in such a way that it corresponded to the faith after the Resurrection.”<sup>91</sup>

The third scholar to whom Lisicki refers in his search to justify the divinity of Jesus is G.D. Fee, a British biblical scholar (b. 1934)<sup>92</sup>. In his analyses of Pauline thought, he points out that as early as the 1440s and 1550s AD, Christians worshipped Jesus as God. “Even if they did not explicitly call Him God, they confessed in Him the Lord, to whom they attributed all divine attributes: participation in creation, rule over the world, the role of ultimate judge. He was also the One who sits on the throne of glory in the heavens. The One to whom universal and infinite worship is due. They prayed to Him and believed that their salvation depended on His grace. The risen Jesus became for Christians what Yahweh was for the Jews.”<sup>93</sup>

When supporting the divinity of Jesus, Fee states that the belief in the preexistence of Christ and in a divine Saviour is present in all of Paul’s letters. The resurrected Jesus, states Lisicki when analysing the theologian’s thought, is ‘both the pre-existent Son of God who descended to men to redeem them, and the glorified Lord who sits at the right hand of God, according to Psalm 110:1. Fee writes that both of these depictions are deeply rooted in Jewish messianism, growing out of this understanding of the role assigned to the Davidic dynasty. He refers here, like some before him, to Natan’s prophecy to David (2 Sm 7:14). However, he also recognises that Paul’s understanding was much deeper than this earlier Jewish background: the son of David turned out to be the eternal Son of God; the risen Lord, after his exaltation, bore

---

<sup>91</sup> Ibid., p. 294.

<sup>92</sup> Cf. *Pauline Christology: An Exegetical-Theological Study*, Massachusetts 2007.

<sup>93</sup> P. Lisicki, *Czy Jezus jest Bogiem?*, p. 295.

analizując myśl teologa, jest „zarazem preegzystującym Synem Bożym, który zstąpił do ludzi, aby ich odkupić, oraz uwielbionym Panem, który siedzi po prawicy Boga, zgodnie z Psalmem 110,1. Fee pisze, że oba te ujęcia są głęboko zakorzenione w żydowskim mesjanizmie, wyrastającym z takiego właśnie pojmowania roli przypisanej dynastii Dawida. Nawiązuje tu, jak niektórzy przed nim, do prorocstwa Natana wobec Dawida (2 Sm 7,14). Jednak dostrzega też to, że rozumienie Pawła było znacznie głębsze niż to wcześniejsze żydowskie podłoże: syn Dawida okazał się wiecznym Synem Boga; zmartwychwstały Pan po swym wyniesieniu nosił imię Boga nadane Mu jako Temu, przed którym skłoni się całe stworzenie i odda Mu hołd”<sup>94</sup>.

G.D. Fee znowu trafnie zauważa, że traktowanie Chrystusa jako wiecznego Syna Bożego i Pana nie było własnym odkryciem Pawła. Przejął on je od mówiącej po aramejsku wspólnoty żydowskiej. W trzech miejscach używa dwóch aramejskich pojęć, dosłownie przeniesionych do jego listów. Należy założyć, że były one używane w życiu liturgicznym założonych przez Pawła wspólnot. Chodzi o *Abba* = Ojciec (Ga 4,6; Rz 8,15) i *Marana tha* = Przyjdź Panie (1 Kor 16,22). Okrzyk *Abba*, niezależnie od tego, że najpewniej używał go sam Jezus, gdy się modlił, w listach Pawła oznacza ziemską modlitwę wiecznego Syna Bożego. To Duch Syna woła *Abba* (Ga 4,6; Rz 8,15). Ten Duch, który zostaje wysłany z góry przez Boga. Oba te pojęcia mają ogromną chrystologiczną doniosłość. Pokazują, że już na bardzo wczesnym etapie mówiąca po aramejsku wspólnota знаła dwa główne motywy chrystologiczne z listów Pawła: Jezusa jako Syna Bożego i Jezusa jako Pana”<sup>95</sup>. Na podstawie analizy myśli G.D. Fee polski dziennikarz dodaje jeszcze jeden argument. „Czy gdyby w słowach *Abba* i *Marana tha* nie wyrażała się pierwotna wiara Kościoła w Jezusa jako boskiego Syna i Pana, to czy Paweł posługiwałby się nimi, tworząc nowe wspólnoty?”<sup>96</sup>

G.D. Fee „pokazał, że w najwcześniejszych dokumentach chrześcijańskich, jakimi dysponuje historyk, obecna jest wiara w Jezusa jako

---

<sup>94</sup> Tamże, s. 301.

<sup>95</sup> Tamże, s. 301-302.

<sup>96</sup> Tamże, s. 303-304.

the name of God given to him as the One before whom all creation will bow down and pay homage to him.”<sup>94</sup>

Fee again aptly notes that treating Christ as the eternal Son of God and Lord was not Paul’s own discovery. He took them over from the Aramaic-speaking Jewish community. In three places, he uses two Aramaic concepts, literally transferred to his letters. It should be assumed that they were used in the liturgical life of the communities founded by Paul. These are: *Abba* = Father (Gal 4: 6; Rom 8:15) and *Marana tha* = Come Lord (1 Cor 16:22). The cry of *Abba*, although it was probably used by Jesus himself when he prayed, in Paul’s letters means the earthly prayer of the eternal Son of God. It is the Spirit of the Son calling *Abba* (Gal 4: 6; Rom 8:15). The Spirit who is sent from above by God. Both concepts have great Christological significance. They show that it was at a very early stage, the Aramaic-speaking community knew two main Christological motifs from Paul’s letters: Jesus as the Son of God and Jesus as Lord.”<sup>95</sup> Based on his analysis of Fee’s thought, the Polish journalist adds another argument. “If the words *Abba* and *Marana tha* had not expressed the Church’s original belief in Jesus as the divine Son and Lord, would Paul have used them when forming new communities?”<sup>96</sup>

Fee “showed that in the earliest Christian documents available to the historian, there is faith in Jesus as the always existing Son of God seated at the right hand of God the Father, as the equal of God the future judge of the world, Israel, and humanity. Jesus is the One through whom Christians pray, and the One to whom Christians pray. Moreover, it can be assumed that all these elements of the Christian faith had their source in the beliefs of the first community, consisting of Aramaic-speaking Jews. That it was them, the Jews living in Jerusalem, who were the first to confess in Jesus the equal of God as Lord.”<sup>97</sup>

---

<sup>94</sup> Ibid, p. 301.

<sup>95</sup> Ibid, pp. 301-302.

<sup>96</sup> Ibid, pp. 303-304.

<sup>97</sup> Ibid, p. 305.



istniejącego od zawsze Syna Bożego zasiadającego po prawicy Boga Ojca, jako równego Bogu przyszłego sędziego świata, Izraela, ludzkości. Jezus jest Tym, za którego pośrednictwem modlą się chrześcijanie, i Tym, do którego modlą się chrześcijanie. Co więcej, można przyjąć, że wszystkie te elementy wiary chrześcijańskiej miały swoje źródło w przekonaniach pierwszej wspólnoty, złożonej z mówiących po aramejsku Żydów. Że to właśnie oni, mieszkający w Jerozolimie Żydzi, jako pierwsi zaczęli wyznawać w Jezusie równego Bogu Pana<sup>97</sup>.

### NARODZINY BOSKOŚCI JEZUSA – KONCEPCJA P. LISICKIEGO

Gdzie zatem jest początek, moment narodzin wiary w boskość Jezusa? P. Lisicki w ostatniej trzeciej części swojej pracy, po wykazaniu fałszywych racji zwolenników późnego datowania (lata siedemdziesiąte, a nawet osiemdziesiąte) oraz przedstawieniu argumentów komentatorów odwołujących się do listów św. Pawła, pragnie zaprezentować własne uzasadnienie. Czyni przy tym na początku dwa ważne zastrzeżenia. „Po pierwsze badając różne listy Pawła, nie widzimy w nich, mimo że powstawały przez kilkanaście lat (od roku 48 do pewnie 60) śladów wyraźnego rozwoju jego myśli, ewolucji poglądów, jakichś przekształceń («Gdy rozważamy listy Pawła, dostrzegamy niewielki rozwój między pierwszym listem a ostatnim»). Po drugie, niezależnie od tego, kogo uzna się za autora listów do Efezjan i Kolosan oraz do Hebrajczyków, uderzać musi ciągłość i jedność wiary chrześcijańskiej. Wszędzie w tych listach Jezus jest tym, który współuczestniczy w stwarzaniu, jest Tym, który odbiera hołd od aniołów i ma imię ponad wszelkie imię. W najwcześniejszym tekście, którym był powstały w 48 roku naszej ery List do Tesaloniczan, obecna jest dokładnie ta sama wiara, jaką można spotkać w pismach starszych o dziesięciolecia<sup>98</sup>. Co zatem wynika z tego stwierdzenia? Z pewnością ponowne pytanie o czas narodzin wiary w boskość, kiedy to wszystko się zaczęło. Skoro u Pawła i u innych autorów listów przekonanie o boskości jest obecne od początku, nie ewoluuje, to gdzie

---

<sup>97</sup> Tamże, s. 305.

<sup>98</sup> Tamże, s. 310.

### THE BIRTH OF THE DIVINITY OF JESUS – THE CONCEPT BY LISICKI

Where, then, is the beginning, the moment of birth of the belief in the divinity of Jesus? In his third and final part, Lisicki, after demonstrating the false rationale of the proponents of late dating (1970s and even 1980s) and presenting the arguments of commentators who refer to the letters of St Paul, wishes to present his own justification. However, in doing so, he makes two important reservations at the outset. “First, when examining Paul’s various letters, we do not see any traces of clear development of his thought, evolution of his views, any transformation in them, even though they were written over a period of several years (from 48 AD to probably 60 AD) (“When we do reflect on Paul’s letters, what we can notice is only a little development between the first letter and the last one”). Secondly, regardless of who is acknowledged as the author of the letters to the Ephesians and Colossians and to the Hebrews, the continuity and unity of the Christian faith must be striking. Everywhere in those letters Jesus is the one who shares in creation, is the one who receives homage from the angels and has a name above every name. In the earliest text, which was the Epistle to the Thessalonians, written in 48 AD, exactly the same faith is present as that found in writings decades older.”<sup>98</sup> What then is implied by this statement? Certainly a renewed question about the birth time of the belief in divinity, when it all began. Since, in Paul and in the other authors of the epistles, the belief in divinity is present from the beginning, not evolving, where can we look for it? Where can we speak of the beginning? “How do we move from what is historically certain, i.e. the belief in the divinity of Jesus of the first, Jewish, Aramaic-speaking church in Jerusalem, to discovering how this belief was born, what was its relationship to what Jesus himself taught and how he died?”<sup>99</sup>

Lisicki notes that it is not possible to refer directly to the Gospel texts at this point, for they were written when “Christians had already

---

<sup>98</sup> Ibid., p. 310.

<sup>99</sup> Ibid.

go szukać? W którym miejscu możemy mówić o początku? „Jak przejść od tego, co historycznie pewne, czyli od wiary w boskość Jezusa pierwszego, żydowskiego, mówiącego po aramejsku Kościoła w Jerozolimie, do odkrycia, w jaki sposób ta wiara się narodziła, jaki był jej związek z tym, czego nauczał i jak zginął sam Jezus?”<sup>99</sup>

P. Lisicki zauważa, że nie można w tym momencie powołać się wprost na teksty ewangeliczne, bowiem powstawały, kiedy „chrześcijanie już wierzyli w Jezusa jako Pana, który odbiera boską cześć”<sup>100</sup>. Publicysta przyznaje, że trudno pokonać wszystkie podejrzenia. Można oczywiście, jak zrobili to krytycy, stwierdzić, że wiara narodziła się stosunkowo późno pod wpływem obecności pogan w Kościele. Albo zrzucić odpowiedzialność na doświadczenie Zmartwychwstania, które miałyby stać się w kwestii uznania boskości niczym wielki wybuch czy erupcja wulkanu. Dopiero po tym wydarzeniu uczniowie zrozumieli, kim jest Jezus. Rzeczywiście kryje się w tym wydarzeniu fenomen, eksplozja radości i moc, która przepełniła uczniów. Jest to jednak tylko jedna strona medalu. Nadal nie wiadomo, podkreśla P. Lisicki, „skąd owa wiara miała czerpać swą stałość. Na kim miałyby się opierać? W jaki sposób chrześcijanie, mówiący po aramejsku Żydzi w Jerozolimie, mieliby uznać w Jezusie Pana, gdyby On sam wcześniej, za życia, nie ukazywał swej nadzwyczajnej godności?”<sup>101</sup>.

Dlatego redaktor *Do Rzeczy* wykazuje, że najbardziej prawdopodobne jest trzecie rozwiązanie. Mianowicie: „u podstaw wiary po Zmartwychwstaniu leżała wiara wcześniejsza, która powstała jeszcze za życia Jezusa. Jej źródłem zaś były ostatecznie Jego słowa i czyny. Jezus mówił i robił takie rzeczy, które w oczach Jego uczniów przerastały wszystko to, co zdolny był czynić człowiek, a kiedy pojawił się przed nimi po śmierci, ich początkowa, niedojrzała jeszcze, słaba, niepewna wiara nabrała mocy i potęgi. Jest to rozumowanie, które wielu uznaje za naiwne. A jednak tylko ono wystarczająco, tylko ono adekwatnie tłumaczy owo inaczej całkiem niezrozumiałe zjawisko: że pobożni Żydzi, którzy

---

<sup>99</sup> Tamże.

<sup>100</sup> Tamże.

<sup>101</sup> Tamże, s. 311.

believed in Jesus as Lord who would receive divine worship”.<sup>100</sup> He admits that it is difficult to overcome all suspicions. One can of course, as critics have done, claim that the faith was born relatively late under the influence of the presence of pagans in the Church. Or one could put the responsibility on the experience of the Resurrection, which would become like a great explosion or volcanic eruption in terms of the recognition of divinity. It was only after that event that the disciples understood who Jesus was. There is indeed a phenomenon hidden in that event, an explosion of joy and power that filled the disciples. However, it is only one side of the coin. It is still unclear, Lisicki emphasises, “where this faith was to derive its constancy from. On whom would it be based? How would the Christians, the Aramaic-speaking Jews in Jerusalem, have recognised the Lord in Jesus if he himself had not previously, during his lifetime, displayed his extraordinary dignity?”<sup>101</sup>

Therefore, the editor-in-chief of *Do Rzeczy* proves that the third scenario is the most probable one, namely “the basis of faith after the Resurrection lay in the earlier faith, which arose during the life of Jesus. Its source was ultimately His words and actions. Jesus said and did such things that in the eyes of His disciples exceeded all that man could do, and when He appeared before them after death, their initial, immature, weak, uncertain faith gained strength and power. This is a reasoning that many find naive. And yet, only it is sufficient, only it adequately explains this otherwise quite incomprehensible phenomenon: that the pious Jews, who were brought up in the faith of the fathers in the one God of Israel, assumed that Jesus known to them, the One they had seen, heard and touched, deserves divine worship and was the Lord soon after his death.”<sup>102</sup>

Moreover, continues Lisicki, “this faith was not born in the Apostles’ heads out of nothing. It must have had a very strong foundation because it changed their whole lives. (...)”<sup>103</sup> They accepted it “not

---

<sup>100</sup> Ibid.

<sup>101</sup> Ibid, p. 311.

<sup>102</sup> Ibid.

<sup>103</sup> Ibid.

wychowani byli w wierze ojców w jednego Boga Izraela, przyjęli, że znany im Jezus, Ten, którego widzieli, słyszeli i dotykali, zasługuje na boski kult i jest Panem wkrótce po swojej śmierci”<sup>102</sup>.

Co więcej, kontynuuje P. Lisicki, „ta wiara nie narodziła się w głowach apostołów z niczego. Musiała mieć bardzo mocne podstawy, bo zmieniła całe ich życie. (...)”<sup>103</sup>. Przyjęli ją „nie dlatego, że byli do niej w szczególny sposób predestynowani – w sensie historycznym i socjologicznym. Jezus znalazł ich tak, jak stali. Nie byli grupą wizjonerów, mistyków. Nie stanowili przedtem, może z wyjątkiem kilku uczniów Chrzciciela, wspólnoty. Z socjologicznego punktu widzenia byli po prostu zwykłymi Galilejczykami, dość przypadkową grupą ludzi wywodzących się z biednych lub średniozamożnych warstw społeczeństwa galilejskiego”<sup>104</sup>.

Nie ma zatem, podkreśla P. Lisicki, innego sensowniejszego wyjaśnienia. Dlatego „odpowiedzi na pytanie, dlaczego kilka dni po Jego śmierci ci, którzy Go znali za życia, mimo tragicznego i haniebnego ukrzyżowania uwierzyli w Niego, można szukać tylko w Jego ziemskim życiu. Jakby tego było mało, ci, którzy w Niego uwierzyli, sądzili, że wiernie spełniają nakaz dany im przez Boga. Że to, jak widzą Jezusa po śmierci, odpowiada temu, jak On sam siebie widział przed śmiercią, za życia”<sup>105</sup>.

Publicysta zwraca uwagę na nieustanną pamięć uczniów, która sprawiła, że potrafili przechować i połączyć doświadczenie wiary sprzed i po Zmartwychwstaniu. „Nie ma wątpliwości, stwierdza P. Lisicki, że żyjący w owym czasie Żydzi umieli zachowywać i przekazywać tradycję ustną. Można być zatem pewnym, że kiedy Jezus wybrał swoich uczniów, to, czego ich uczył, było przez nich zapamiętane i przechowane. Ci, którzy Go ujrzeli kilka, kilkanaście dni po Jego śmierci, doskonale Go zatem pamiętali. Umieliby Go rozpoznać, odróżnić od innych. Wiedzieli, że to ten sam Jezusa, który był z nimi od Galilei aż do Judei. Lecz nie tylko

---

<sup>102</sup> Tamże.

<sup>103</sup> Tamże.

<sup>104</sup> Tamże, s. 312.

<sup>105</sup> Tamże.

because they were particularly predestined for it – in a historical and sociological sense. Jesus found them as just as they were. They were not a group of visionaries or mystics. Before that, they did not constitute, with the exception perhaps of a few Baptist disciples, a community. Sociologically, they were just ordinary Galileans, a rather random group of people coming from the poor or middle classes of Galilean society.”<sup>104</sup>

There is no other more reasonable explanation, emphasizes Lisicki. Therefore, “the answer to the question why, a few days after His death, those who knew Him during His lifetime believed in Him, despite His tragic and shameful crucifixion, can only be sought in His earthly life. What is more, those who believed in Him thought that they were faithfully fulfilling a command given to them by God. That how they see Jesus after death corresponds to how He saw Himself before death, in His lifetime.”<sup>105</sup>

The publicist draws attention to the constant memory of the disciples, which made them able to store and combine the experience of faith before and after the Resurrection. “There is no doubt,” states Lisicki, “that the Jews living at that time knew how to preserve and transmit oral tradition. One can therefore be sure that when Jesus chose his disciples, what he taught them was remembered and stored by them. Those who saw Him a few days or so after His death therefore remembered Him perfectly. They would have been able to recognise Him, to distinguish Him from others. They knew that this was the same Jesus who had been with them from Galilee to Judea. But it was not only this form of physical – let us call it so – recognition that was at stake. The disciples had to remember the teachings and deeds of Jesus and could judge whether the One they saw after death corresponded to the One they knew. Whether the Risen One is Who the Nazarene was”.<sup>106</sup>

The Polish publicist, following Riesner (b. 1950), points to several key considerations through which it can be assumed that the disciples were capable of remembering their Master’s teachings faithfully. Firstly,

---

<sup>104</sup> Ibid, p. 312.

<sup>105</sup> Ibid.

<sup>106</sup> Cf. *ibid.*, p. 313.

o taką formę fizycznego – tak ją nazwijmy – rozpoznania chodziło. Uczniowie musieli pamiętać nauki oraz czyny Jezusa i mogli ocenić, czy Ten, którego widzą po śmierci, odpowiada Temu, którego znali. Czy Zmartwychwstały jest Tym, kim był Nazarejczyk”<sup>106</sup>.

Polski publicysta za R. Riesnerem (ur. 1950) wskazuje na kilka najważniejszych powodów, dzięki którym można przyjąć, że uczniowie byli zdolni do wiernego zapamiętania nauk swojego Mistrza. Po pierwsze, traktowali je jako nauczanie równorzędne z głosem proroków, zatem widzieli w słowach Jezusa głos samego Boga. Pragnęli więc zapamiętać jak najwięcej. Nie było to niemożliwe, bowiem „ponad osiemdziesiąt procent nauk Jezusa zawartych jest w poetyckich, łatwych do zapamiętania formach”<sup>107</sup>. Po drugie, w tamtych czasach podstawowa edukacja w Izraelu obejmowała chłopców do dwunastego roku życia, dlatego zarówno uczniowie, jak i sam Jezus uczęszczali na nauki. Dzięki metodom mnemotechnicznym, zapamiętywali. „Można zatem być pewnym, że najbliższy krąg ludzi skupionych wokół Jezusa składał się z tych, którzy znali na pamięć Jego nauki. Musieli widzieć, za kogo uważa siebie Jezus, jak sam rozumie swoje przyjście. Ważne jest też coś innego. Uczniowie nie byli ekstatykami. Nic nie wskazuje na to, żeby wyróżniała ich szczególna podatność na zbiorowe uniesienia, wyjątkowe wizjonerstwo, żeby mieli predestynacje mistyczne. (...) Duże znaczenie dla uczniów miało ściśle zachowywanie i przekazywanie tradycji, jaką otrzymali od Jezusa”<sup>108</sup>.

P. Lisicki podkreśla, że to właśnie tradycje, przyjęte, zapamiętane i zachowywane przez uczniów, „których wyuczyli się na pamięć i które przekazywali, musiały być kryterium oceny prawdziwości przesłania Zmartwychwstałego. Jezus, którego spotkali po śmierci, był Tym samym, którego znali przedtem. Wynika z tego zatem, że gdy uczniowie zostali sami po śmierci swego Nauczyciela, pamiętali tak Jego słowa, jak także te czyny, którym nadawał szczególne znaczenie”<sup>109</sup>. One też

---

<sup>106</sup> Tamże, s. 313.

<sup>107</sup> Tamże, s. 313-314.

<sup>108</sup> Tamże, s. 314.

<sup>109</sup> Tamże, s. 314-315.

they regarded them as teaching on a par with the voice of the prophets, so they saw the voice of God himself in Jesus' words. So they wished to remember as much as possible. And it was not impossible, for "more than eighty per cent of Jesus' teachings are contained in poetic, easy-to-remember forms".<sup>107</sup> Secondly, at that time, primary education in Israel included boys up to the age of twelve, which is why the disciples and Jesus himself attended school. Thanks to mnemonic methods, they could memorize. "One can therefore be sure that the immediate circle of people gathered around Jesus consisted of those who knew his teachings by heart. They must have seen who Jesus considered himself to be, and how he himself understood his coming. Another fact is also important. The disciples were not ecstatic. There is no indication that they were distinguished by a special susceptibility to collective rapture, by exceptional visionary powers, by mystical predestinations. (...) Of great importance for the disciples was the strict observance and transmission of the tradition they had received from Jesus."<sup>108</sup>

Lisicki emphasises that it was the traditions, accepted, remembered, and preserved by the disciples, "which they had learned by heart and which they passed on, that had to be the criterion for judging the truth of the message of the Risen One. The Jesus they met after death was the same Jesus they had known before. It follows, therefore, that when the disciples were left alone after the death of their Teacher, they remembered both His words and those actions to which He had given special meaning".<sup>109</sup> Those were also written down in the form of rough drafts, or scribbles. And eventually collected and edited by Matthew, Mark, Luke, and John. Lisicki believes that, adopting such a perspective, as proposed by the aforementioned Riesner, "in fact what we find in the Gospels should correspond to what actually happened".<sup>110</sup> As for the disciples' message, the columnist stresses that one can be sure of three things. "Firstly, that very early after His death Christians

---

<sup>107</sup> Ibid., pp. 313-314.

<sup>108</sup> Ibid., p. 314.

<sup>109</sup> Ibid., pp. 314-315.

<sup>110</sup> Ibid., p. 314.



zostały spisane w formie szkiców, czy też brudnopisu. Ostatecznie zaś zebrane i zredagowane przez Mateusza, Marka, Łukasza i Jana. P. Lisicki uważa, że przyjmując taką perspektywę, zaproponowaną przez przywoływanego już Riesnera, „faktycznie to, co znajdujemy w Ewangeliach, powinno odpowiadać temu, co rzeczywiście się wydarzyło”<sup>110</sup>. Co do przekazu uczniów, podkreśla publicysta, można być pewnym trzech rzeczy. „Po pierwsze tego, że bardzo wcześnie po Jego śmierci chrześcijanie czcili Jezusa, co stanowiło całkowitą nowość, która nie miała żadnej analogii w żydowskich dziejach. Po drugie, że tak nauki, jak i czyny ziemskiego Jezusa były utrwalone w pamięci Jego uczniów w chwili, gdy umierał. Po trzecie zaś, samo spotkanie wskrzeszonego człowieka nie mogło prowadzić do powstania tej wiary, o której wiadomo z przekazów Pawła”<sup>111</sup>.

Zatem, jak wnioskuje polski publicysta, wcześniejsza wiara w boskość Jezusa, stała się fundamentem przyjęcia Zmartwychwstałego. Kryterium prawdziwości widzi P. Lisicki w słowach i czynach Jezusa, objawionych przez Niego za życia<sup>112</sup>.

---

<sup>110</sup> Tamże, s. 315.

<sup>111</sup> Tamże.

<sup>112</sup> „Co innego, argumentuje publicysta, uznać, że zabity na krzyżu Jezus żyje, a co innego uznać Go za równego Bogu. Co innego sądzić, że Bóg Go wskrzesił, a co innego przypisać Mu rolę Pana, kogoś, kto ma tożsamość boską. Jeśli dla tej wiary nie było analogii we wcześniejszej tradycji znanej uczniom, a nie było, jeśli do jej powstania nie wystarczyło spotkanie wskrzeszonego człowieka, a nie wystarczyło, to skąd mogła się ona wziąć? Można wprawdzie argumentować, że to sam Zmartwychwstały kazał widzieć uczniom Pana. U Mateusza mówi przecież: «Została mi dana wszelka władza na niebie i na ziemi» (Mt 28,18). Tylko znowu żeby uczniowie mogli uwierzyć w te słowa i okazać Mu posłuszeństwo, musieli uznać, że ten nakaz znajdował wcześniejsze, niewyraźne choćby uzasadnienie w tym, czego Jezus nauczał za życia. Samo spotkanie ze wskrzeszonym człowiekiem nie wystarczało, żeby zobaczyć w Nim Pana Świata. Gdyby Jezus był tylko jednym z wielu żydowskich uzdrowicieli, gdyby występował jedynie jako charyzmatyczny kaznodzieja albo wreszcie jako liberalny rabin, to sama pamięć o tym, jaki był, nie pozwoliłaby uczniom uwierzyć! Tylko jeśli wcześniej, jeszcze za życia przygotował uczniów do takiego rozumienia swej posługi, mogli oni dostrzec w słowach Zmartwychwstałego coś zobowiązującego”; tamże, s. 316.

worshipped Jesus, a complete novelty which had no parallel in Jewish history. Secondly, that both the teachings and the deeds of the earthly Jesus were fixed in the memory of his disciples at the time of his death. And thirdly, the mere encounter of the resurrected man could not have led to this faith, which is known from Paul's accounts."<sup>111</sup>

Thus, as the Polish publicist concludes, the earlier belief in the divinity of Jesus became the foundation for the reception of the Risen One. Lisicki sees the criterion of truthfulness in the words and deeds of Jesus, revealed by him during his lifetime.<sup>112</sup>

Therefore, when Lisicki refers to the Gospel images of Jesus as Son or Lord, he believes that they are in no way a creation of the post-Easter community, nor do they belong to the later work of Christians. On the contrary. "If these stories were not there, faith in Jesus on the throne of glory would have no foothold. There would have been no transition from the Risen One to Jesus, from seeing the Jesus of Easter to confessing the Lord in him. It was not the Church that projected its faith backwards, it was the earthly Jesus that projected its image forwards."<sup>113</sup> In fact,

---

<sup>111</sup> Ibid.

<sup>112</sup> „It is one thing,” argues the columnist, „to acknowledge that the Jesus who was killed on the cross is alive, but it is quite another to regard Him as equal to God. It is one thing to believe that God resurrected Him, and another to attribute to Him the role of Lord, someone with a divine identity. If there was no analogue for this belief in the earlier tradition known to the disciples, and there was not; and if an encounter with a resurrected man was not enough to give rise to it, and it was not, then where could it have come from? In Matthew, after all, he says: „All authority in heaven and on earth has been given to me” (Mt 28:18). Only again, in order for the disciples to believe these words and to show obedience to him, they had to recognise that this command found previous, even vague, justification in what Jesus had taught during his lifetime. Merely encountering a resurrected man was not enough to see the Lord of the World in Him. If Jesus had only been one of the many Jewish healers, if he had only appeared as a charismatic preacher or, finally, as a liberal rabbi, the mere memory of what he was like would not have allowed the disciples to believe! Only if he had prepared his disciples beforehand, while he was still alive, to understand his ministry in this way, could they have seen something obliging in the words of the Risen One”; *ibid.*, p. 316.

<sup>113</sup> *Ibid.*, p. 317.

Dlatego P. Lisicki przywołując ewangeliczne obrazy Jezusa jako Syna czy Pana uważa, że w żadnym razie nie są one tworem powielkanocnej gminy, ani nie należą do późniejszej twórczości chrześcijan. Wręcz przeciwnie. „Gdyby tych opowieści nie było, wiara w Jezusa na tronie chwały nie miałaby oparcia. Nie istniałoby przejście od Zmartwychwstałego do Jezusa, od dostrzeżenia Jezusa Wielkanocnego do wyznania w Nim Pana. To nie Kościół rzutował wstecz swą wiarę, to Jezus ziemski rzutował wprzód swój obraz”<sup>113</sup>. Uważna lektura Ewangelii wbrew tendencjom badaczy potwierdza, że wzmianek o Jezusie jako Bogu jest całkiem sporo. I to nie tylko u Jana, ale również u synoptyków. Czwarty Ewangelista nazywa Go tak wprost, Marek, Mateusz i Łukasz z kolei opowiadają o Nim jako Bogu<sup>114</sup>.

Dlaczego zatem tak trudno przyjąć tę prawdę współczesnym badaczom? Bowiem „nie kieruje nimi (...), odpowiada apologetycznie P. Lisicki, umiłowanie czy chęć zrozumienia tekstu. Pokazałem, na czym polega ich podstawowy problem. Gdyby przyjęli, że już w Ewangelii Marka, Mateusza czy Łukasza Jezus występuje jako Bóg, to musieliby przyznać, że owe roszczenia do boskości pochodzą najprawdopodobniej od samego ziemskiego Jezusa. To zaś oznaczałoby, że Kościół nie zafałszował podstawowej nauki Jezusa i że chrześcijaństwo nie buja swobodnie w obłokach bez realnej podstawy w historii. Co więcej, dopóki wiara w boskość Jezusa była owocem długiej, powolnej ewolucji, dopóki można ją było przypisać powolnemu procesowi nasycania chrześcijaństwa myśleniem pogańskim, dopóty nie była niebezpieczna. Nie zmuszała do wyboru, nie miała w sobie żadnego uniwersalnego roszczenia do posłuszeństwa. Kiedy jednak perspektywa radykalnie się zmienia, bo najprawdopodobniej Jezus był czczony jako Bóg tuż po swej Śmierci, to pojawia się możliwość, że opisane w Ewangelii zdarzenia miały miejsce. Że naprawdę wydarzyło się też Zmartwychwstanie, że martwe zwłoki zostały ożywione, a uczniowie faktycznie spotkali Jezusa, który powstał z grobu. Wczesna wiara w boskość Jezusa, wiara pierwszych, żydowskich uczniów mówiących po aramejsku, czyni niezwykle

---

<sup>113</sup> Tamże, s. 317.

<sup>114</sup> Zob. tamże, s. 319-381,

careful reading of the Gospels, against the tendencies of scholars, confirms that there are quite a few mentions of Jesus as God, not only in John, but also in the Synoptics. The Fourth Evangelist refers to Him as such explicitly, while Mark, Matthew and Luke in turn speak of Him as God.<sup>114</sup>

So why is it so difficult for modern researchers to accept this truth? For “he does not direct them (...), Lisicki responds apologetically, loving or wanting to understand the text. I showed what their basic problem is. If they assumed that Jesus already appears as God in the Gospels of Mark, Matthew, or Luke, they would have to admit that those claims to divinity most likely come from the earthly Jesus himself. This, in turn, would mean that the Church did not falsify the basic teaching of Jesus and that Christianity does not roam freely in the clouds without a real basis in history. Moreover, as long as faith in the divinity of Jesus was the fruit of a long, slow evolution, as long as it could be attributed to the slow process of saturating Christianity with pagan thinking, it was not dangerous. It did not force any choice, it did not have any universal claim to obedience. However, when the perspective radically changes, because in all probability Jesus was worshipped as God immediately after his Death, the possibility arises that the events described in the Gospels did take place. That the Resurrection really happened too, that the dead corpse was revived and that the disciples did meet Jesus who rose from the tomb. The early belief in the divinity of Jesus, the belief of the first, Aramaic-speaking Jewish disciples, makes extremely plausible a thesis that, in the eyes of many modern critics, appears only as an overnight nightmare or a relic of a bygone era, namely that the evangelists were telling the truth. And Jesus actually ascribed extraordinary, divine power to himself and he performed deeds so astonishing and extraordinary that they aroused faith in him. This is the most logical explanation of the peculiar fact of the faith of the early Jewish Church.”<sup>115</sup>

Thus, faith in the divine is rooted in the very life and teaching of Jesus. “The resurrection,” Lisicki concludes his analysis, “did not

---

<sup>114</sup> Cf. *ibid.*, pp. 319-381,

<sup>115</sup> *Ibid.*, pp. 381-382.

prawdopodobną tezę, która w oczach wielu współczesnych krytyków pojawia się jedynie jako nocny koszmar lub przeżytek zaprzeszłej epoki, a mianowicie, że ewangeliści mówili prawdę. Że Jezus faktycznie przypisywał sobie nadzwyczajną, boską moc i że dokonywał czynów tak zdumiewających i nadzwyczajnych, iż wzbudziły one wiarę w Niego. To właśnie jest najbardziej logicznym wytłumaczeniem osobliwego faktu wiary wczesnego, żydowskiego Kościoła<sup>115</sup>.

A zatem wiara w boskość jest zakorzeniona w samym życiu i nauczaniu Jezusa. „Zmartwychwstanie, puentuje swoje analizy P. Lisicki, nie stworzyło wiary, ale ją potwierdziło, oczyściło i uwolniło. Potwierdziło, gdyż to, czego Jezus nauczał, i to, na wskazywał – że ma władzę nad demonami, że ma władzę ogłaszać Słowo, tak jakby był Bogiem, że są Mu posłuszne siły natury – zyskało porękę w najbardziej zaskakującym i nieoczekiwanym cudzie: w fakcie, że oto przed uczniami stanął jak żywy ten sam Jezus, którego pamiętali cierpiącego i pohańbionego. Ten sam i inny, nieśmiertelny, z ciałem, które z jednej strony było jak Jego ziemskie, ze znakami cierpienia i Męki, lecz było też nowe, duchowe, niezwiązane z granicami czasu i przestrzeni. Doświadczenie Zmartwychwstania oczyściło wiarę, gdyż dopóki Jezus przebywał na ziemi, nie sposób było oddawać Mu czci i chwały tak, jak tego wymagała Jego boska godność. I uwolniło ją, bo od tej pory Jego słowa i gesty zyskały prawdziwe uniwersalne, powszechne znaczenie<sup>116</sup>. Redaktor *Do Rzeczy* podkreśla, że to sam ziemski Jezus jest źródłem i podmiotem wiary. „To jedyne sensowne i logiczne rozwiązanie inaczej nierozwiązywalnego problemu siły wiary chrześcijańskiej od początku<sup>117</sup>. I dodaje: „tylko jeśli bóstwo Jezusa zaczęło się już objawiać i promieniować w czasie, gdy żył, można zrozumieć powszechność i moc wiary, kiedy po swej śmierci objawił się uczniom<sup>118</sup>.

---

<sup>115</sup> Tamże, s. 381-382.

<sup>116</sup> Tamże, s. 383.

<sup>117</sup> Tamże, s. 383-384.

<sup>118</sup> Tamże, s. 384.

create faith, but it confirmed it, purified it and set it free. It confirmed it because what Jesus taught and what he indicated – that he had power over demons, that he had the power to proclaim the Word as if he were God, that the forces of nature obeyed him – gained vouchsafed in a most surprising and unexpected miracle: in the fact that here stood before his disciples as if alive the same Jesus whom they remembered suffering and disgraced. The same and different, immortal, with a body that, on the one hand, was like His earthly one, with the signs of suffering and Passion, but was also new, spiritual, unbound by the boundaries of time and space. The experience of the Resurrection purified faith, because as long as Jesus was on earth, it was impossible to give Him honour and glory as His divine dignity demanded. And it freed it, because from then on His words and gestures acquired a true universal, common meaning.”<sup>116</sup> The editor-in-chief of *Do Rzeczy* emphasizes that it is the earthly Jesus himself who is the source and subject of faith. “This is the only reasonable and logical solution to the otherwise insoluble problem of the strength of the Christian faith from the beginning.”<sup>117</sup> And he adds: “only if the deity of Jesus has already begun to manifest and radiate while he was alive can one understand the universality and power of faith when he revealed himself to the disciples after his death.”<sup>118</sup>

### THE END

Looking for an answer to the question whether Jesus is God, Lisicki first analyzes critical concepts, paying attention to the erroneous assumptions and erroneous conclusions present in them. Then he presents the thought of contemporary biblical scholars, reconstructing the process of the birth of the cult of Jesus. Finally, he presents his own argumentation with his own concept of deification of the Master of Nazareth. The argumentation that Lisicki presents is a mature apology for Jesus as God.

---

<sup>116</sup> Ibid, p. 383.

<sup>117</sup> Ibid, pp. 383-384.

<sup>118</sup> Ibid, p. 384.

## ZAKOŃCZENIE

Szukając odpowiedzi na pytanie o to, czy Jezus jest Bogiem, P. Lisicki analizuje najpierw koncepcje krytyczne, zwracając uwagę na obecne w nich błędne założenia i chybione wnioski. Następnie prezentuje myśl współczesnych biblistów, rekonstruujących proces narodzin kultu Jezusa. W końcu prezentuje własną argumentację, ukazując autorską koncepcję deifikacji Mistrza z Nazaretu. Argumentacja, którą przedstawia P. Lisicki, jest dojrzałą apologią Jezusa jako Boga.

Zdaniem redaktora „Do Rzeczy”, wiara w boskość jest zakorzeniona w samym życiu i nauczaniu Galilejczyka. To sam ziemski Jezus jest źródłem i podmiotem wiary. Jest to „jedyne sensowne i logiczne rozwiązanie inaczej nierozwiązywalnego problemu siły wiary chrześcijańskiej od początku”. P. Lisicki wskazuje na zależność między człowieczeństwem i bóstwem Chrystusa. „Tylko jeśli bóstwo Jezusa zaczęło się już objawiać i promieniować w czasie, gdy żył, można zrozumieć powszechność i moc wiary, kiedy po swej śmierci objawił się uczniom”.

### Streszczenie

Szukając odpowiedzi na pytanie czy Jezus jest Bogiem, P. Lisicki w pierwszej kolejności analizuje krytyczne koncepcje, zwracając uwagę na błędne przypuszczenia i niewłaściwe wnioski. Następnie prezentuje stanowisko współczesnych biblistów, którzy zrekonstruowali proces narodzin kultu Jezusa. W końcu, prezentuje swą własną argumentację, ukazując pierwotną koncepcję deifikacji Mistrza z Nazaretu. Argumentacja prezentowana przez P. Lisickiego jest dojrzałą apologią Jezusa jako Boga.

**Słowa kluczowe:** Jezus, Bóg, chrystologia, boskość

According to the editor-in-chief of *Do Rzeczy*, belief in divinity is rooted in the very life and teaching of the Galilean. It is the earthly Jesus himself who is the source and subject of faith. This is “the only sensible and logical solution to the otherwise insoluble problem of the strength of Christian faith from the beginning”. Lisicki points out the relationship between Christ’s humanity and deity. “Only if the deity of Jesus had already begun to be manifested and radiated while he was alive, can the universality and power of faith be understood when, after his death, he revealed himself to his disciples.”

### Abstract

Searching for an answer to the question whether Jesus is God, P. Lisicki first analyzes critical concepts, paying attention to their erroneous assumptions and incorrect conclusions. Then he presents the thought of contemporary biblical scholars who reconstruct the process of the birth of the cult of Jesus. Finally, he presents his own argumentation, showing the original concept of deification of the Master of Nazareth. The argumentation presented by P. Lisicki is a mature apology of Jesus as God.

**Keywords:** Jesus, God, christology, apology, divinity

### BIBLIOGRAPHY

- Artemiuk P., *Renesans apologii*, Płock 2016.
- Aslan R., *Zelota. Życie i czasy Jezusa z Nazaretu*, translated by P. Gołębiowski, Warsaw 2014.
- Bauckham R., *Jesus and the God of Israel: God Crucified and Other Studies on the New Testament's Christology of Divine Identity*, Michigan-Cambridge 2009.
- Casey M., *Jesus of Nazareth: An Independent Historian's Account of His Life and Teaching*, New York, 2010.
- Fee G.D., *Pauline Christology: An Exegetical-Theological Study*, Massachusetts 2007.
- Fredriksen P., *From Jesus to Christ: The Origins of the New Testament Images of Jesus*, Yale University Press 1988.
- <https://dorzeczy.pl/opinie/260173/po-prostu-apologeta-pawel-lisicki-niczym-blijny-daniel.html>.
- <https://dorzeczy.pl/szukaj/Artemiuk>.



## BIBLIOGRAFIA

- Artemiuk P., *Renesans apologii*, Płock 2016.
- Aslan R., *Zelota. Życie i czasy Jezusa z Nazaretu*, przekład P. Gołębiowski, Warszawa 2014.
- Bauckham R., *Jesus and the God of Israel: God Crucified and Other Studies on the New Testament's Christology of Divine Identity*, Michigan-Cambridge 2009.
- Casey M., *Jesus of Nazareth: An Independent Historian's Account of His Life and Teaching*, New York, 2010.
- Fee G.D., *Pauline Christology: An Exegetical-Theological Study*, Massachusetts 2007.
- Fredriksen P., *From Jesus to Christ: The Origins of the New Testament Images of Jesus*, Yale University Press 1988.
- <https://dorzczy.pl/opinie/260173/po-prostu-apologeta-pawel-lisicki-niczym-biblijny-daniel.html>.
- <https://dorzczy.pl/szukaj/Artemiuk>.
- Hurtado L.W., *Lord Jesus Christ: Devotion to Jesus in Earliest Christianity*, Eerdmans 2003.
- Hurtado L.W., *How on Earth did Jesus Become a God? Historical Questions about Earliest Devotion to Jesus*, Eerdmans 2005.
- Lisicki P., *Kto zabił Jezusa? Prawda i interpretacja*, Kraków 2013.
- Lisicki P., *Czy Jezus jest Bogiem? Od judaizmu do chrześcijaństwa*, Kraków 2014.
- Lisicki P., *Tajemnica Marii Magdaleny. Fakty i mity*, Kraków 2014.
- Lisicki P., *Grób rybaka. Śledztwo w sprawie największej tajemnicy watykańskich podziemi*, Warszawa 2019.
- Lisicki P., *Dogmat i tiara. Esej o upadku rzymskiego katolicyzmu*, Warszawa 2020.
- Lisicki P., *Kontrrewolucja. Eseje i szkice*, Warszawa 2021.
- Lisicki P., *Kto fałszuje Jezusa? Odpowiedź na oskarżenia współczesnych ateistów*, Kraków 2021.
- Lisicki P., *Tajemnica Marii Magdaleny. Kobiety w otoczeniu Jezusa*, Warszawa 2022.
- Skierkowski M., „A swoi Go nie przyjęli” (J 1,11). *Teologicznofundamentalna interpretacja Third Quest*, Warszawa 2006.
- Skierkowski M., *U początków kultu Boga Wcielonego*, w: *Stworzeni do miłości. Wokół Jana Pawła II teologii ciała*, red. A.J. Najda, Warszawa 2011, s. 141-154.
- Skierkowski M., *Uczłowieczony Bóg. Chrystologia fundamentalna*, Płock 2013.
- Vermes G., *Jesus, the Jew*, Philadelphia 1981.
- Vermes G., *The Religion of Jesus the Jew*, Minneapolis 1993.
- Vermes G., *Twarze Jezusa*, przekład J. Kołak, Kraków 2008.
- Vermes G., *Autentyczna Ewangelia Jezusa*, przekład J. Kołak, Kraków 2009.

- Hurtado L.W., *Lord Jesus Christ: Devotion to Jesus in Earliest Christianity*, Eerdmans 2003.
- Hurtado L.W., *How on Earth did Jesus Become a God? Historical Questions about Earliest Devotion to Jesus*, Eerdmans 2005.
- Lisicki P., *Kto zabił Jezusa? Prawda i interpretacja*, Kraków 2013.
- Lisicki P., *Czy Jezus jest Bogiem? Od judaizmu do chrześcijaństwa*, Kraków 2014.
- Lisicki P., *Tajemnica Marii Magdaleny. Fakty i mity*, Kraków 2014.
- Lisicki P., *Grób rybaka. Śledztwo w sprawie największej tajemnicy watykańskich podziemi*, Warsaw 2019.
- Lisicki P., *Dogmat i tiara. Esej o upadku rzymskiego katolicyzmu*, Warsaw 2020.
- Lisicki P., *Kontrrewolucja. Eseje i szkice*, Warsaw 2021.
- Lisicki P., *Kto fałszuje Jezusa? Odpowiedź na oskarżenia współczesnych ateistów*, Kraków 2021.
- Lisicki P., *Tajemnica Marii Magdaleny. Kobiety w otoczeniu Jezusa*, Warsaw 2022.
- Skierkowski M., "A swoi Go nie przyjęli" (J 1,11). *Teologicznofundamentalna interpretacja Third Quest*, Warsaw 2006.
- Skierkowski M., *U początków kultu Boga Wcielonego*, in: *Stworzeni do miłości. Wokół Jana Pawła II teologii ciała*, ed. A.J. Najda, Warsaw 2011, pp. 141-154.
- Skierkowski M., *Uczłowieczny Bóg. Chrystologia fundamentalna*, Płock 2013.
- Vermes G., *Jesus, the Jew*, Philadelphia 1981.
- Vermes G., *The Religion of Jesus the Jew*, Minneapolis 1993.
- Vermes G., *Faces of Jesus*, translation by J. Kołak, Kraków 2008.
- Vermes G., *Authentic Gospel of Jesus*, translation by J. Kołak, Kraków 2009.